Nr. 200 (z dod. por.). Dnia 22 lipca. Sroda. Dnia 10 (22) lipca 1891 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— W kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 9-ej zrana, odprawiona zostanie solenna wotywa ku czci N. Sakramentu.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), ku czci N. Panny Marji Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, odprawiona zostanie solenna wotywa.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem, nieszporami i procesją ku czci N. Sakramentu.

— Całodzienne solenne nabożeństwa odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami, oraz nieszporami odprawione zostaną w dniu jutrzejszym ku uczczeniu ostatniego dnia uroczystości N. Panny Marji Szkaplerznej w następujących kościołach: św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), N. Panny Marji na Nowem-Mieście, oraz Narodzenia N. Panny Marji (po-karmelickim). W pierwszym z tych kościołów jutro odprawiać się będzie konkluzja 40-godzinnego nabożeństwa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Cesarz Wilhelm minął już Torgen i Bodö na dalekiej północy, po wytężonej całorocznej pracy upajając oko i duszę widokiem spokojnych, swoją głęboką, wiekową ciszą kołyszących do podniosłych marzeń wybrzeży skandynawskich, a prasa europejska ciągle jeszcze przeżuwa z apetytem godnym lepszej strawy epizody i plotki z czasu pobytu młodego monarchy niemieckiego w Anglji.

Na czele pism, nie skorych do porzucenia tego już trochę przeżytego tematu dyskusji publicystycznej, stoi *Figaro*, który w jednym z ostatnich numerów swoich zamieścił obszerny list z Londynu, powtarzający prawdy i fałsze, jakie obiegały olbrzymie skwery stolicy angielskiej już po wyjeździe cesarza Wilhelma.

Na uwagę zasłużyły pomiędzy innemi kombinacje polityczne, które wpływowi gościa berlińskiego przypisują utrwalenie gabinetu lorda Salisbury. Tu wszakże napomknąć wypadałoby, że w państwie tak wzorowo konstytucyjnem, siłę gabinetów tworzy opinja publiczna, wyrażająca się większością w izbie gmin, nie zaś poparcie dane im przez cudzoziemskich monarchów. W przyszłym roku odbędą się w Anglji powszechne wybory do izby i wówczas to prawdopodobnie rozstrzygną się losy gabinetu, który ma pomiędzy innemi tę zasługę po swojej stronie, że bez użycia środków radykalnych wskrzesił porządek i spokój w Irlandji.

Jeżeli skrzydlata plotka wieści dalej, że cesarz Wilhelm zaproponował lordowi Salisbury, aby wystąpił z inicjatywą rozbrojenia, a szlachetny lord wymówił się, podnosząc skromną uwagę, że z wnioskiem tej międzynarodowej doniosłości wystąpić może tylko monarcha tej siły wpływu, co cesarz Wilhelm, to i przeciw wiarogodności tej gawędy zauważyć wypadnie, że monarcha tak ambitny, tak skory do śmiałej, nawet hazardownej inicjatywy, z pewnością nie zrzekłby się na korzyść niczyją chwały, mogącej nań spłynąć z tyle doniosłego humanitarnego poczęcia. Gdyby tylko cesarz Wilhelm nabył przekonania, że doba powszechnego rozbrojenia dojrzała, z pewnością dałby pierwsze hasło do położenia kresu sytuacji, najeżonej bagnetami, nie odstępowałby roli swojej na rzecz markiza Salisbury.

Prawdą jest natomiast niezaprzeczoną, że gość królowej Wiktorji jaknajchłodniej zachowywał się wobec ambasadora francuzkiego, Waddingtona, i że podczas śniadania w rezydencji Salisburyego, Hatfieldzie, nie zaszczycił go ani jednem prawie słowem, aczkolwiek podczas długiego bankietu przedzielony był odeń tylko małżonką amfitrjona. Na usprawiedliwienie tego chłodu przytaczają pisma niemieckie okoliczność, że Waddington stronił manifestacyjnie od wszystkich przyjęć dworskich, aranżowanych z „tak indyjskim przepychem na cześć gościa z nad Sprei" i że do Hatfieldu zdecydował się pojechać dopiero w ostatniej chwili.

Zapominać zresztą nie należy i o tem, że pobyt cesarza Wilhelma w Windsorze i Londynie przypadł w tę samą chwilę, w której ambasada niemiecka w Paryżu gęściej, niż przedtem, odmawiać zaczęła wizy paszportowej komiwojażerom francuzkim, jeżdżącym po Alzacji i Lotaryngji, czem prasa francuzka uczuła się słusznie obrażoną i przy znanym swym sangwinistycznym temperamencie przestała liczyć się ze słowami, doprowadzając w końcu do pamiętnej interpelacji Laura, która omal nie naruszyła poprawnych stosunków dyplomatycznych pomiędzy Niemcami i Francją.

Obecnie prasa niemiecka z inspirowaną *Post* na czele usprawiedliwia utrudnienia paszportowe podnoszone ze strony ambasady niemieckiej w Paryżu, odkryciem całego szeregu tajnych stowarzyszeń w Alzacji i Lotaryngji, przygotowujących ludność miejscową do powrotu na łono Francji i podsycających nienawiść do panowania niemieckiego. Okazało się, że bardzo wielu komiwojażerów handlowych należy do tych związków, których siedzibą centralną ma być stolica Lotaryngji, Nancy. Rzecz prosta—powiada *Post*—iż rząd niemiecki nie mógł „z lekkiem sercem" tolerować takich przybyszów na swojem terytorjum i że za pomocą odmowy wizy paszportowej postarał się uchować państwo przed „inwazją rewolucji".

Według doniesień stambulskich do *Politische Correspondenz*, tamtejsza najwyższa rada sanitarna na posiedzeniu z d. 14-go b. m. powzięła ważne uchwały, zapobiegające zawleczeniu do Turcji europejskiej cholery, która w Dżeddah, a zwłaszcza w okolicach Mekki zaczyna przybierać poważniejsze rozmiary. Dosyć powiedzieć, że pomiędzy pielgrzymami do tego świętego miejsca Islamu wzmogła się epidemja pomiędzy dniem 11-ym a 12-ym b. m., wedle biuletynów urzędowych, z 3 wypadków śmiertelnych na 35. Ponieważ tureckie biuletyny urzędowe nie mogą uchodzić za pierwowzór ścisłości, obawiać się należy, że cyfra powyższa okazałaby się w świetle ścisłej prawdy jeszcze wyższą.

Wobec tych objawów najwyższa rada sanitarna w Konstantynopolu naznaczyła dla okrętów, płynących z Dżeddah, dziesięciodniową kwarantannę w portach: Bejrutu i Klazomeny. Stan rzeczy w Allepo ma być bardzo niepocieszającym. W. Porta nakazała skutkiem przedstawień rady sanitarnej kwarantannę dla okrętu wojennego, który wiózł do Yemenu tysiąc żołnierzy, mających zadanie stłumienia tamtejszego rokoszu.

Br. Z.

Ustawa szkół dentystycznych.

W jednym z poprzednich numerów *Kurjera* w artykule „Szkoły dentystyczne" przytoczyliśmy z *Praw. wiestn.* główne zasady organizacji szkół dentystycznych, jakie mogą być otwierane w miastach uni-

Z wrażeń letniej wycieczki.

(Sprawozdanie specjalnego korespondenta *Kurjera warsz.*)

III.

BUSKO.

Wyjeżdżając z Nałęczowa, wiedziałem o Busku tyle tylko, że posiada wyśmienite, od stu lat z okładem eksploatowane źródła „solanki siarczano-wapiennej z przymieszką soli glauberskiej, jodu i bromu" oraz, że ze stacji kolei dąbrowskiej Kielce *dojeżdża* się na miejsce końmi.

O „solance siarczano-wapiennej z przymieszką itd." i w tej chwili nic innego nie mam do powiedzenia nad to, że leczy i uzdrawia równie skutecznie w roku pańskim 1891-ym jak w 1791-ym i w 1836-ym. kiedy ostro się do niej zabrano, wznosząc do dziś dnia istniejący gmach łazienkowy z przyległościami, zaś o *dojeżdżaniu*, wspomnianem wyżej—słówko.

Porozumiejmy się wpierw co do ścisłego znaczenia samego słowa. „Dojeżdać" znaczy *kończyć* wędrówkę rozpoczętą, dajmy na to, koleją—zaprzęgiem konnym. W tem sęk atoli, że właściwa podróż do Buska *rozpoczyna się* na prawdę akurat od owego dojeżdżania. Prostuję tedy niniejszem wszelkie delikatno-reklamowe wiadomości o sposobach dostawania się do źródeł tutejszych siarczano-wapiennych z przymieszkami. Należy pisać i objaśniać: „Jedzie się do Kielc koleją, a następnie jedzie się (nie zaś „dojeżdża") na miejsce końmi". Czterdzieści dziewięć wiorst! siedm mil jak obszył!—dla sportsmenów kołowych fraszka, lecz dla zwykłych śmiertelników ładna mi „dojażdżka"!

W Iwangrodzie śniadanie; w Bzinie obiad. W wygodnych, dobrze „noszących" wagonach kolei dąbrowskiej tłok. Tędy wiedzie droga ku granicy austrjackiej, ku Karlsbadom, Marjenbadom i Cieplicom; więc damy w eleganckich płaszczykach, z torebkami podróżnemi zgrabnie rzuconemi przez plecy, więc panowie „od szprudla", rozsiadający się wygodnie na daleką drogę, a i pasażerów od stacji do stacji nie brak. Zaraz za Bzinem, jako że wkraczamy w obręb gór Świętokrzyzkich—duma i rozkosz wszystkich gubernij Królestwa—puściła się bokami plantu kolejowego wysmukła sośnina i rozfalowały się wzgórza. Na milkę za Suchedniowem nawet czerwony piasek mignął kilkakrotnie na krajobrazie, mignęła po obu stronach drogi skała czerwona, rozbita plantem kolejowym, w dali podnosi się ciemną sosną porosły profil wcale pokaźnej góry. Ładny pejzaż, ani słowa, zwłaszcza zaś miły po płaszczyznach lubelskich i podwarszawskich.

Kielce. Od godziny pół do 8-ej rano do wpół do 5-ej po południu zdołaliśmy przebyć *koleją* 179 wiorst i końmi (z Nałęczowa do stacji) 3 wiorsty. Pośpiech wcale nie nażarty...

— A jakie tu konie macie do Buska?

Magiczne słowo! Zaledwiem je wymówić zdołał, rzucili się ku mnie tragarze i trjumfalnie na ganek dworca wywiedli. Tam, jakby na piłatowym krużganku, postawiono mnie przed tłuszczą, ucieszoną ze mnie, jak z wydanego jej Barabasza. Płaszcz mój, szarpnięty we dwie strony, zamienił się w jednej chwili na parę skrzydeł i na skrzydłach tych, z tyłu tłomokiem własnym popychany, popłynąłem przez placyk za—bramę. Za bramą dopiero wzięto się do mnie na serjo. Wehikułów z dziesięć, stare, wyranżerowane dorożki kieleckie odprzedane na żelazo żydkom z Buska, nosiło tu nazwę powozów i ekwipażów; wóz drabiniasty, budą osłonięty, tytułował się pysznie—omnibusem; mrowie faktorów darło do góry przedemną łby sennych szkap o nogach jak tyrbuszony, aby zaprezentować ogień i tężyznę rumaków, któremi wolno mi jechać do Buska. Woźnice śmigali mi nad głową batami, jakiś imć pan felczer z Buska gwałtem pakował mnie do rozklekotanej budy; niczem wrzask i pisk w operze paryzkiej podczas maskarady, niczem szturm przekupniów i kanotierów w Brindisi w porównaniu do tej hecy za bramą kieleckiego dworca...

— Niech jaśnie pan z nim nie jedzie, jemu koło spadło w drodze!

— Ja wielmożnego pana powiozę za trzy ruble!

— Panie, panie!... fajn powóz za dziesięć złotych!

— Pan jego nie słuchaj, on zanocuje w drodze!...

— *Gej a weg, du... faktor*!

Kilku moich napastników pobiło się, co mi jaką taką ulgę chwilowo przyniosło. Tedy korzystając, że mi dano przyjść do słowa:

— Panowie—rzekłem—nie alterujcie się tak srodze. Ja z tym oto wałkoniem pojadę.

Gwałt powstał, jakbym anioła w piekło wrzucił.

Co? On mnie ma wieźć do Buska parą koni i powozem za—2 ruble!! Nie, tego jeszcze za bramą kieleckiego dworca nie słyszano! Obito mi mojego wałkonia za to, że taką urządził na giełdzie powozowej zniżkę. Gdym zabrał się do siadania, oświadczył mi

wersyteckich. Obecnie w nr. 68-ym *Zbioru praw i rozp.* wydrukowana została „Normalna ustawa szkół dentystycznych", z której przytaczamy poniżej następujące ważniejsze szczegóły:

Prawo otwierania podobnych szkół służy każdemu, kto uzyska na to pozwolenie urzędu lekarskiego i okręgu naukowego. Szkoła przed otwarciem musi być uprzednio zrewidowana przez inspektora lekarskiego, który wydaje opinję, czy instytucja odpowiada swemu celowi. Wysokość opłaty oznacza sam inicjator szkoły; w razie następnego podwyższenia opłaty, dawni uczniowie opłacają do ukończenia szkoły według poprzedniej normy.

Szkoły dentystyczne pozostają pod władzą ministerjum spraw wewnętrznych i pod bezpośrednią kontrolą inspektora lekarskiego. Ten ostatni w sprawach szkolnych komunikuje się z zarządzającym szkołą lub radą pedagogiczną.

Prawa założyciela szkoły ograniczają się do wybrania zarządzającego i pierwotnego skompletowania personelu wykładających. Dochody szkoły należą do założyciela, który z tego źródła pokrywa wszelkie wydatki. Zarząd szkoły pod względem naukowym należy do rady pedagogicznej i jej przewodniczącego; działem gospodarczym i czuwaniem nad uczniami zajmuje się zarządzający szkołą. Rada pedagogiczna opracowuje pomiędzy innemi instrukcję, określającą stosunek wzajemny uczniów, nauczycieli i zarządzającego szkołą.

W szczególności decyzji rady pedagogicznej podlegają następujące sprawy: 1) promowanie uczniów i wydawanie dyplomów; 2) opracowanie szczegółowych planów wykładu według ustawy; 3) sporządzenie planu zajęć tygodniowych; 4) oznaczenie terminu egzaminów i wszelkie sprawy dotyczące uczniów.

Zarządzający szkołą winien posiadać przynajmniej świadectwo z ukończenia szkoły średniej. Do obowiązków jego należy przedewszystkiem składanie corocznie inspektorowi lekarskiemu szczegółowego sprawozdania z działalności szkoły.

Wykładającemi w szkole mogą być wyłącznie osoby, posiadające stopnie naukowe.

Przy szkole winny się znajdować obowiązkowo: laboratorjum dentystyczne, sala do przyjmowania chorych z fotelami (licząc jeden na 4-ch uczniów klas wyższych), audytorjum i sala do stosowania narkozy.

Przyjmowanie uczniów do szkoły odbywa się raz na rok na początku semestru jesiennego. Kandydaci, pragnący wstąpić do szkoły, winni złożyć: 1) metrykę; 2) paszport lub świadectwo, że mają prawo mieszkać w danej miejscowości; 3) świadectwo o zwolnieniu od służby wojskowej, jeżeli uczeń znajduje się w wieku popisowym, i 4) świadectwo szkolne z ukończenia przynajmniej 6-iu klas szkoły średniej (egzaminy wstępne w szkole nie mogą się odbywać).

Zasadniczy program nauk w szkole, podzielony na 5 semestrów, jest następujący:

1-szy SEMESTR.

Zajęcia teoretyczne.	*Zajęcia praktyczne.*
1) Fizyka.	1) Zajęcia przygotowawcze w dziedzinie techniki protezy.
2) Chemja—ogólne wiadomości, metaloidy.	2) Asystowanie w klinice przy zajęciach 5-go semestru.
3) Anatomja opisowa.	

2-gi SEMESTR.

Zajęcia teoretyczne.	*Zajęcia praktyczne.*
1) Chemja dentystyczna, metalurgja i ogólne wiadomości z chemji organicznej.	1) Technika protezy, roboty systematyczne na metalu.
2) Anatomja (dalszy ciąg), systematyczna i topograficzna anatomja głowy.	2) Rwanie zębów na preparatach anatomicznych.
3) Histologja i fizjologja.	3) Dysekcja anatomiczna.
4) Proteza dentystyczna.	4) Chemja ogólna i specjalna.

3-ci SEMESTR.

Zajęcia teoretyczne.	*Zajęcia praktyczne.*
1) Anatomja specjalna, histologja i rozwój zębów, oraz organów sąsiednich.	1) Klinika dentystyczna.
2) Fizjologja (ciąg dalszy).	2) Technika protezy, roboty na metalu, kauczuku, celuloidzie i emalji.
3) Patologja ogólna i anatomja patologiczna.	3) Mikroskopja.
4) Farmakologja i receptura.	
5) Chirurgja ogólna.	
6) Dentystyka chirurgiczna.	

4-ty SEMESTR.

Zajęcia teoretyczne.	*Zajęcia praktyczne.*
1) Djagnostyka i terapja ogólna.	1) Klinika chorób zębów i jamy ustnej, pozostających w związku z chorobami zębów i wymagających protezy.
2) Chirurgja specjalna jamy ustnej.	2) Klinika protezy i technika (roboty ze sztucznem dziąsłem; aparaty regulacyjne i obturatory).
3) Patologja i terapja specjalna chorób zębów i dziąseł.	
4) Plombowanie i hygiena zębów.	

5-ty SEMESTR.

Zajęcia teoretyczne.	*Zajęcia praktyczne.*
	1) Klinika chorób zębów.
	2) Operacje pod narkozą.
	3) Klinika protezy.

Zajęcia praktyczne w ambulatorjum dla przychodzących chorych trwają codziennie (z wyjątkiem wakacyj), od godz. 9-ej rano do godziny 3-ej po południu. Instrumenty podręczne posiadają uczniowie swoje własne; instrumenty większe i bardziej skomplikowane dostarcza szkoła do użytku uczniów na miejscu.

Ustawa obejmuje szczegółowo ilość operacyj i prac, jakie każdy uczeń obowiązany jest wykonać w ciągu całego kursu. Egzaminy odbywają się co półrocze w obecności dwóch wykładających i prezydującego rady pedagogicznej. Uczniowie, którzy otrzymali stopnie niedostateczne z zajęć praktycznych, nie mogą być dopuszczeni do egzaminu z przedmiotów teoretycznych.

Egzaminy ostateczne odbywają się w obecności inspektora lekarskiego i zaproszonych dwóch lekarzy-dentystów. Osoby, które uzyskały świadectwa z kursu szkoły, mogą po złożeniu egzaminu przed komisją uniwersytecką uzyskać stopień lekarza-dentysty.

K. W.

Wiktor Noir.

Świeżo, bo w d. 15-ym b. m. odsłonięty na cmentarzu Père-Lachaise na grobie Wiktora Noira pomnik, wskrzesił pamięć o wypadku, który w swoim czasie, w roku 1869-ym, wiele wrzawy narobił, a popularność dynastji Bonapartych wogóle, a Napoleona III-go w szczególności, wielce osłabił.

Wypadkiem owym było zabicie strzałem z pistoletu młodego dziennikarza, występującego w roli sekundanta kolegi Paschala Grousset, Wiktora Noira, przez ks. Piotra Bonapartego w rezydencji tego ostatniego w Auteuil. Książę twierdził, a twierdzenie to sąd uznał, iż strzelał w obronie własnej, stronnicy wszakże Noira obronę tę wrzekomą wprost nazywali zabójstwem.

Obecnie ciekawy wielce w sprawie tej artykuł podaje *Figaro*, tem ciekawszy, iż skreślony ręką Emila Olliviera, byłego napoleońskiego ministra sprawiedliwości, który właśnie w czasie katastrofy urzędował. Ollivier wydaje tu sąd przychylny dla księcia.

„W d. 10-ym stycznia—opowiada były minister—cesarz udał się na polowanie, ja zaś obecny byłem na posiedzeniu izby, gdy nagle rozniosła się pogłoska, że Piotr Bonaparte zabił młodego dziennikarza Salmona, przezwanego Wiktorem Noirem. Młody człowiek udał się, jak opowiadano, do Auteuil, miejsca zamieszkania księcia, w towarzystwie Ulryka de Fonvielle, w celu wyzwania Piotra Bonapartego w imieniu Paschala Grousset z powodu listu księcia, wydrukowanego w d. 30-ym grudnia w dzienniku korsykańskim *l'Avenir.* W parę chwil po wprowadzeniu przybyłych na pokoje Wiktor Noir, chwiejąc się, wybiegł na ulicę i tu padł omdlały na chodniku; wkrótce potem z kolei z rewolwerem sześciostrzałowym w ręku opuścił mieszkanie księcia Fonvielle, wołając: „*A l'assassin*". Noir, przeniesiony do najbliższej apteki, zmarł, nie zdoławszy dać objaśnień.

Pobiegłem do urzędu kanclerskiego. Czekał już tu na mnie raport policyjny, potwierdzający pogłoskę.

Nie szukając dalszych objaśnień, zatelegrafowałem do jeneralnego prokuratora, aby natychmiast, jeżeli już tego do tej pory nie uczyniono, rozkazał uwięzić Piotra Bonapartego, sam zaś udałem się do cesarza do Tuillerjów.

Zastałem go przygnębionym bardzo, z oczyma pełnemi łez. Z chwilą powrotu z polowania wręczył mu Conti, naczelnik kancelarji cesarskiej, następujący bilet od księcia Piotra: „Kochany Conti, śpieszę uprzedzić cię o wielkiem nieszczęściu, jakie się przytrafiło. Dwóch dziennikarzy z *Marseillaise* zjawiło się u mnie z wyzwaniem. Jeden z nich uderzył mnie, drugi groził sześciostrzałowym rewolwerem. Dałem do nich ognia i, zdaje mi się, zabiłem jednego. Posłałem po żandarmów i komisarza policji."

— Znam Piotra Bonapartego—rzekłem do cesarza—wiem, iż gwałtownym jest i prędkim, ale niezdolnym do działania podstępnie. Jako człowiek nie posądzam go zatem o fałsz, ale jako naczelny stróż prawa o jednej tylko wolno mi pamiętać rzeczy, a mianowicie, iż dopuścił się zabójstwa i winien z tego zdać rachunek. Nakazałem uwięzienie go, że jednak jako członek rodziny cesarskiej, sądzonym być może tylko przez sąd najwyższy, proszę zatem waszej cesarskiej mości o podpisanie natychmiastowe dekretu do prokuratorji tegoż sądu.

— Podzielam w zupełności zdanie pańskie—odparł cesarz i dekret podpisał."

Książę ze swej strony sam się oddał w ręce sprawiedliwości, żądał nawet, aby nie korzystano ze służącego mu przywileju i stawiono go przed sądem zwyczajnym. Nie uczyniono tego wszakże, mając na względzie, iż powaga sądu najwyższego, członków którego nawet awansem przekupić nie można było, stali bowiem u szczytu hierarchji, najskuteczniej oddziała na wzburzoną opinję.

Śledztwo znalazło się wobec dwóch wręcz przeciwnych sobie zeznań.

Książę opowiadał: „Było to około godziny drugiej,

on, pod naciskiem oburzonej opinji, że za umówioną cenę mnie—nie powiezie.

Na szczęście żandarm, powagą swą zdziałał tyle, że pozwolono mi nareszcie, w wybranym i stargowanym powozie—odjechać.

Byłem sam i miałem jeden jedyny tłomok podróżny. Ale wyobrazić sobie tylko, co wycierpieć musi rodzina cała, rzucona z dziećmi i bagażem na pastwę takiej hałastry!

Jest podobno sposób uniknięcia tych awantur: należy wziąć pierwszą lepszą dorożkę kielecką. Ale... najpierw dorożka kielecka każe sobie płacić za przejazd do Buska 5 do 6 rs. i jedzie akurat równie szybko, jak dorożka buska, powtóre zaś święty nie uniknie bójki o pasażera między dorożkarzami kieleckimi a woźnicami z Buska. Targując się z jednem stronnictwem, ma przynajmniej do czynienia tylko z młotem, zagabnąwszy zaś oba stronnictwa, znajdzie się niezawodnie między—młotem a kowadłem.

Tak lub owak, zawsze to skandal istotny, że prawidłowej komunikacji kołowej między Kielcami a Buskiem nie zaprowadzono jeszcze. Busk powinien zdobyć się na duży, czterokonny dyliżans jeden i drugi i za stałą opłatą gości swych z Kielc na miejsce dowozić. Panujący obecnie porządek, raczej bezład, słusznie, bardzo słusznie odstrasza i tamuje liczniejsze uczęszczanie do wybornych bądź-co-bądź źródeł.

Szosa niezła, miejscami nawet wcale dobra prowadzi do Buska na Chmielnik. Okolica ładna. Mijamy Muranicę z kościołem, dworem i wioską, mijamy Piotrkowice (Tarnoskałę) z ciekawemi murami, ogród i park dworski opasującemi, z kościołem staroświeckim; tu i owdzie, przy siedzibach rosną piękne akacje; tu i owdzie wysuwa się wzdłuż drogi szpaler pięknych topoli. Za powozem pędzą wiejskie dzieciaki, hukając na pasażera, wymachując czerwonemi czapkami, krzycząc przeraźliwie: *daj! daj! daj!* Widziałem taką natrętną żebraninę wioskową w Bretanji i Normandji. Dzieci wiejskie gonią i tam za powozem wrzeszcząc: *ple! ple! ple!* (skrócone: *Donnez quelque chose s'il-vous plais!*) — ale odzwyczajać dzieci nasze od tego należy. Głupia to, a przedewszystkiem hultajska zabawka, demoralizująca dziatwę.

Urodzaje dokoła średnie; jedne tylko owsy trzymają się dobrze, natomiast żyto rzadkie, a koniczyna choć gęsta ale nizka. Okolica wcale gęsto zaludniona i miejscami malownicza; na szosie ruch—mijamy wóz za wozem, a żydowstwo przeciąga gęsto drogami; w polu, spóźnione nieco wre żniwo.

W Chmielniku, na 30-ej wiorście obowiązkowy popas. Pławiąc się w małomiasteczkowej bezwoni, zajeżdża mój woźnica prosto przed handel „win i delikatesów" p. Leśmana w rynku. Domki wkoło, aczkolwiek *białe od tynków lub pobielań* wapnem, ale niechlujne srodze; okrom żyda nikogo nie widać, jak oko sięgnie. Podobnie jak Pinczów, słynął niegdyś Chmielnik z—win węgierskich. Tam w starozakonnych piwnicach spoczywały stare specjały, które, niestety, wykupili już doszczętnie handlarze win warszawscy i butelkę, nabytą tu za rs. 5 od spadkobierców pinczowskich i chmielnickich kupców; sprzedają nam teraz po... 25 rs. W Pinczowie i Chmielniku piwnice zostały do dziś dnia *staro*zakonnemi, ale wina już w nich *młode*, bardzo młode. P. Leśman atoli interes swój umiejętnie prowadzi. Bywał w Warszawie, podobno tam w kunszcie gastronomicznym praktykował i wie dokładnie, ile gwiazdek jest na Martella koniakach; dobry kotlet cielęcy i przyzwoitą butelkę wina da i nie każe sobie drogo płacić. To też goście do Buska i z Buska jadący wstępują doń chętnie po drodze.

Naturalnie faktor jeden i drugi ciśnie się do popasającego pasażera. Przednia to straż falangi buskich faktorów, pierwsze ostrzeliwanie przybysza dymkiem—reklamy.

Placówką tą faktorską w Chmielniku rozporządza niejaki imć pan Honowski Feliks. Dzięki zapobiegliwości obecnego dzierżawcy i gospodarza zakładu kąpielowego w Busku, nie udało mu się stworzyć obok rządowego zakładu kąpielowego na własną rękę konkurencyjnych łazienek, więc ograniczył się tylko na wystawieniu tuż obok kursalu willi gościnnej, tytułującej się „Wiślica", oraz na zawiązaniu najściślejszych stosunków z całą okoliczną hałastrą handlarzy i faktorów. Imć pan Honowski ma oprócz „Wiślicy" jeszcze dwa zajazdy w samem miasteczku i działalność jego ogranicza się na zwabianiu gościa, kury, jajka, polędwicy, wszystkiego jednem słowem, co na grosz przekuć się daje, do tych właśnie „instytucyj" swoich, czyniąc tem zakładowi wytrwałą a zręczną konkurencję. Bilety wizytowe p. Honowskiego Feliksa wciskają ci faktorzy w Chmielniku, zaklinając się, że wprost do zakładu zajeżdżać niema po co, bo... wszystko zajęte, bo... ze ścian wilgoć kapie, bo... trują tam jadłem i napojem, zaś u p. Honowskiego, *aj waj!...* raj na ziemi! Wytresował nawet p. Honowski woźniców tak wy-

znajdowałem się w sypialni mojej. Jedna ze służących dała mi znać, iż dwóch panów życzy sobie widzenia się ze mną. Że w przeddzień wyzywałem Rocheforta, sądziłem, że odwiedzano mnie w jego imieniu. Wyszedłem do salonu i tu zastałem dwóch nieznajomych. Jeden z nich wręczył mi rozwiniętą ćwiartkę papieru, mówiąc: „Polecono nam żądać od pana odpowiedzi na ten list". Odparłem: „Nie znam piszącego do mnie; będę się jednak chętnie bił, wprawdzie nie z autorem listu, ale z panem Rochefortem i z żadnem z jego narzędzi". Wyższy wzrostem z obecnych rzekł na to: „Przeczytajże pan jednak list". Odpowiedziałem: „Już przeczytany. Czy solidaryzujecie się z nim, panowie?" Wtedy to interlokutor mój uderzył mnie w twarz. Natychmiast cofnąłem się parę kroków, dobyłem z kieszeni pistoletu i dałem do niego ognia. Drugi z obecnych, który mierzył do mnie z rewolweru, ukrył się za fotelem; strzeliłem do niego również, wypłaszając go z ukrycia. Pobiegł do sali bilardowej, zkąd się jednak zwrócił, celując do mnie; po raz wtóry zatem strzeliłem do niego, co go skłoniło do ucieczki."

Ulryk de Fonvielle ze swej strony twierdził, iż to książę spoliczkował Noira, a następnie zabił go.

Sąd przyjął podaną przez księcia wersję, sprawdzoną śledztwem, byłby go wszakże, zgodnie z żądaniem prokuratora Grandperret'a, nie pozostawił bez kary, gdyby nie wstrętne zachowywanie się strony przeciwnej.

Oto jeden z przykładów.

Gdy przewodniczący zwyczajem przepisane zadał pytanie Paschalowi Grousset, czy nie jest krewnym oskarżonego, zapytany odparł:

— Pani Letycja tyle miała dzieci, że sam nie wiem, co sądzić.

Tego było zawiele i wyrok uniewinniający padł jednomyślnie.

Jak go przyjęła opinja, dowodem: iż gdy Ulryk de Fonvielle bezpośrednio po sprawie postawił swoją kandydaturę do parlamentu w trzecim okręgu Rodanu, wołając do głosujących: „Żądam, abyście oddali cesarstwu policzek, wymierzony Wiktorowi Noir", wyborcy odpowiedzieli pominięciem tej kandydatury. (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według informacyj *Petersb. wied.*, nowa ustawa fabryczna, opracowana przez komisję specjalną przy departamencie handlu i rękodzieł, zwrócona została przez radę państwa z zaleceniem wprowadzenia pewnych zmian i uzupełnień.

= Departament celny wyjaśnił, że kary i akcydensy, wynikające z wyroków, od których we właściwym czasie nie apelowano, podlegają egzekucji niezwłocznie po uprawomocnieniu się wyroku.

= *Mosk. wied.* zaprzeczają pogłoskom, jakoby istniał zamiar zabronienia wywozu zboża za granicę. Jednocześnie dziennik zaprzecza również wiadomości o zakupie zboża dla Rosji w Ameryce.

= Komitet organizacyjny mającej się odbyć w miesiącu lutym 1892-go r. w Lipsku międzynarodowej wystawy Czerwonego krzyża, tudzież hygieny wojskowej zwrócił się temi dniami za pośrednictwem zarządzającego sprawami ogólnych zjazdów do zarządów zainteresowanych kolei z prośbą o obniżenie taryfy na przewóz okazów wystawowych. Sprawa ta, ze względu na pośpiech, na jaki komunikat położonego komitetu organizacyjnego kładzie główny nacisk, załatwioną będzie jeszcze przed jesiennym ogólnym zjazdem taryfowym, drogą korespondencji. Wystawa, jak wiadomo, urządzona będzie w pałacu kryształowym.

= Z powodu doniesienia niektórych pism tutejszych, jakoby budowa halli na placu po koszarach mirowskich mogła uledz pewnej zwłoce, na tej zasadzie, że kontrakt zawarty z p. Janaszem, posiadaczem targu prywatnego na placu Żelaznej-Bramy, wyłącza na lat 12 możność otwierania w tej dzielnicy nowego targu tak miejskiego, jak i prywatnego, *Warsz. Dniewnik* zapewnia, że wiadomość ta jest mylna. Zarząd miasta nie zawierał z p. Janaszem żadnego kontraktu, pozbawiającego go prawa otwierania targów do czasu ekspiracji tego kontraktu, owszem, nawet p. J. obowiązany był według pierwotnej umowy, w razie otwarcia w tej dzielnicy targu miejskiego, zamknąć swój targ i dopiero później umowa ta uległa zmianie w ten sposób, że od tego zobowiązania p. Janasza zwolniono.

= Od czasu, kiedy nabrano przekonania, że zastosowany w mieście naszem na dość nawet szeroką skalę bruk żelazny, z wielu względów nie jest praktycznym, zarząd miasta robi próby z rozmaitemi materjałami w celu zbadania, który z nich okaże się najdogodniejszym na bruki miejskie. Między innemi zrobiono już dawniej bruk drewniany na Nowym-Świecie, a obecnie przed gmachem ratusza. Opinja co do bruku drewnianego ma być wydana dopiero po latach sześciu, a to z tego powodu, że jakkolwiek jest on nieco tańszym od asfaltowego, to natomiast konserwacja jego, jak o tem przekonywa praktyka w Paryżu, gdzie bruk drewniany znalazł szerokie zastosowanie, kosztuje około rs. 8 rocznie na sążeń kwadratowy. Z tego względu prawdopodobnie w Warszawie użytym on będzie tylko przed gmachami rządowemi.

= Na mocy rozporządzenia z r. 1886-go, co do sposobu pobierania opłaty od koni, na komisarzy kasy miejskiej włożony został obowiązek: sprawdzania w ciągu roku, po sporządzeniu spisu koni, czy liczba ich nie uległa zmianie. Ponieważ przepis ten nie był ściśle wykonywany, przeto p. prezydent miasta polecił komisarzom, ażeby bezzwłocznie dokonali sprawdzenia sporządzonego w początku roku spisu koni i wprowadzili do niego konie nowo nabyte.

= Dowiadujemy się z pewnego źródła, iż w departamencie kolei poruszony został ponownie projekt urządzenia w Warszawie centralnego osobowego dworca dla wszystkich kolei, a więc: wiedeńskiej, petersburskiej, terespolskiej i nadwiślańskiej, tak, aby wszystkie pociągi były wyprawiane i przybywały do jednego punktu. Wobec zdecydowanej już budowy nowego dworca kolei wiedeńskiej, jest zamiar wejść w porozumienie z zarządem pomienionej kolei, aby urządzić właśnie wspólny dworzec centralny z ułożeniem dla trzech kolei z prawego brzegu Wisły dojazdów z szerokim torem. W kwestji tej ma być zwołana specjalna narada z udziałem przedstawicieli wszystkich czterech kolei.

= Na ulicy Żabiej rozpoczęto przeprowadzanie linji prowizorycznej kolei konnej, mającej przez czas robót kanalizacyjnych w dzielnicy placu Żelaznej Bramy łączyć ulicę Graniczną z placem Bankowym.

= Projekt zmian w dotychczasowej ustawie szpitalnej dla gubernij Królestwa Polskiego, opracowany przez specjalną komisję, odbywającą w ciągu r. z. narady w radzie miejskiej dobroczynności publicznej, jest w tej chwili odesłany do Petersburga i według otrzymanych informacyj zyska zatwierdzenie ministerjum spraw wewnętrznych. Między innemi w nowej ustawie zaprojektowano znaczne rozszerzenie atrybucyj naczelnych lekarzy szpitali, tak pod względem zarządu zakładów, jak i całego ustroju gospodarczego.

= Zarząd szwalni dla ubogich dziewcząt I, III i V-ej stara się o uzyskanie pozwolenia hr. Branickiej, właścicielki Frascati, na urządzenie w tej miejscowości d. 19-go i 20-go września r. b. zabawy kwiatowej.

= Z powodu restauracji lokalu przytułku dla biednych położnic nr. 4 na Pradze, przyjmowanie chorych na pewien czas wstrzymane zostało.

= Kwestja wyboru budowniczego, mającego opracować plany przebudowy dworca kolei wiedeńskiej, została już ostatecznie zadecydowaną w sposób, o jakim donosiliśmy już poprzednio, a mianowicie przez wybór znanego już z wielu poważnych wykonanych przez niego planów i robót architektonicznych budowniczego, p. Józefa Hussa, który wchodzi do składu komisji, mającej opracować plany nowej budowli. Do komisji należą nadto pp. Sulikowski, dyrektor kolei wiedeńskiej, i zastępca członka rady zarządzającej tejże kolei, inżenier Stefan Zieliński.

= Na sesji zgromadzenia rymarzy, odbytej onegdaj w lokalu starszego, p. Blumenberga, zapisano 2 uczniów, a na czeladników wyzwoleni zostali Antoni Wojtanowski i Stanisław Rogalski. Z przedstawionego stanu kasy okazuje się, że dochód uczynił 23 rs. 50 kop., wydano zaś 56 rs. 40 kop. Ponieważ na pokrycie wydatku nie wystarczyło w kasie gotówki, zgromadzenie pozostało dłużnem starszemu 22 rs. 35 kop.

= Prezes kolei dąbrowskiej i fabryczno-łódzkiej, rz. r. st. Bloch, wyjechał wczoraj do Łęczny, w gub. lubelskiej.

= W d. 22-im z. m. nastąpiło zamknięcie roku szkolnego w akademji duchownej rzymsko-katolickiej w Petersburgu. Stopień magistra św. teologji otrzymali: Wincenty Aleksandrowicz z djecezji sejneńskiej, Piotr Zieliński i Józef Król z archidjecezji mohilowskiej, Ignacy Kłopotowski z djecezji lubelskiej, Kazimierz Kibelis z djecezji wileńskiej, Zygmunt Fijałkowski z djecezji płockiej, Ludwik Gawroński z djecezji kieleckiej, Stanisław Mirecki z djecezji włocławskiej, Zygmunt Paciorkowski, Henryk Fijatowski i Antoni Szlagowski z archidjecezji warszawskiej.

= Ś. p. Bronisław Korpaczewski.

Nazwisko to, zapisane w tej chwili na karcie żałobnej, dobrze jest znane szerszemu ogółowi Warszawy.

Ś. p. Bronisław Korpaczewski, ukończywszy Szkołę główną ze stopniem magistra nauk filologiczno-historycznych, próbował rozmaitych zawodów.

Założył więc biuro próśb i pierwszą ajenturę ogłoszeń do czasopism.

Później wraz z małżonką swą, również nieżyjącą Lesławą, posiadającą talencik poetyczny, wydawał dość krótko tygodnik *Ognisko*, a następnie założył przedsiębiorstwo pogrzebowe.

Głośna była w swoim czasie kampanja ś. p. Korpaczewskiego co do oczyszczenia z pewnych rażących niewłaściwości ulicy Trębackiej, zwłaszcza, iż zamierzony cel osiągnął.

W ostatnich czasach ruchliwy ten człowiek wystąpował z projektem reform w kasie przemysłowców, lecz nieznajomość przedmiotu i niepraktyczne zamiary spowodowały upadek projektu oraz długotrwałą polemikę na ogólnych zebraniach instytucji.

Złożony ciężką niemocą, ś. p. Korpaczewski, przebywając na letniem mieszkaniu we wsi Ciecierka w gub. płockiej, zmarł d. 19-go b. m., licząc niespełna 51 lat wieku.

= Z teatru i muzyki.

* P. Orso-Wieńczycka występuje dziś w teatrze Letnim w niegranym od roku obrazku dramatycznym „Czyja wina" Sienkiewicza.

P. Wieńczycka odegra rolę Jadwigi Kozłowieckiej, z repertuaru p. Marcellówny.

---

borne, i że podjechawszy z pasażerem pod zajazd jego w buchającem wyziewami miasteczku, ani rusz do zakładu jechać nie chcą, a gdy wreszcie gość każe przemocą wieźć siebie do zakładu, tedy wiozą go do... „Wiślicy", zapewniając nieświadomego, że zakład, a no, to — tu. Ilu dało się złapać w sidła — dzieje nie mówią, ale doświadczenie własne mię objaśnia. Pytam tylko, jak mogą wznosić się i udoskonalać nasze zakłady lecznicze, mając zawsze i wszędzie pod bokiem takich p. Honowskich, prowadzących na własną rękę partyzantkę spekulacyjną? To samo w Nałęczowie, to samo oto w Busku...

Pomimo zapewnień oraz odradzań i faktorów i kelnerów p. Honowskiego, znalazło się jednak mieszkanie dla mnie — w zakładzie. W miasteczku, oddalonem od zakładu na $1\frac{1}{2}$ wiorsty (dorożka z miasteczka lub do miasteczka 15 kop.), osiedlać się nie radzę. Wszystko tam jest, nawet plugawstwo „od" perskiego proszku, niema tylko — świeżego powietrza, po które się przecie jedzie do każdej miejscowości leczniczej. Bieda z tem tylko, że zakład sam istotnie ma mieszkań i pokojów nieco za skąpo i potrzeba nieodzownie, koniecznie zakrzątnąć się rychło około zbudowania choćby jednej dużej dependencji przy zakładzie. Osób 1000 i przeszło rokrocznie przyjeżdża na kurację do Buska, a i przejezdnych popasa tam sporo. Gdzie to wszystko pomieścić? P. Honowski blizko, a w zakładzie ciasno.

Z miasteczka, gdzie poczta i telegraf, prowadzi droga topolami i akacjami sadzona (ale mało bardzo cienista) na terytorjum zakładowe. Na terytorjum tem mamy: gmach zakładu, park, kaplicę, źródło, plac z pawilonem dla muzyki, werendkę restauracji, pawilon ze sklepem p. Tomasiewicza, wreszcie budynek, w którym się od roku bieżącego zaczęły odbywać widowiska teatralne.

Gmach zakład pyszny. Wysoki portyk na froncie, po obu stronach kryte krużganki, na kolumnach koryckich wsparte, i dwa skrzydła, w których są mieszkania i pokoje do wynajęcia, oraz restauracja. Główny korpus gmachu stanowi sala duża w doskonałym pseudo-klasycznym stylu greckim, wysoka, na dwa piętra, przedzielona dwoma kolumn szeregami na dwie części: na kwadratową poczekalnię i czytelnię oraz na długą halę, też półkolumnami korynckiemi u ścian ozdobioną, z której bezpośrednio po obu stronach wchodzi się do łazienkowych, starannie urządzonych gabinetów dla dam. Nad kapitelami kolumn popiersia bóstw mitologicznych.

Na wygięciach i arkadach sufitu rozety stylowe i ozdoby sztukateryjne; braknie tylko fresków, a sala byłaby jeszcze wspanialszą. W obrębie długich krużganków łazienki męzkie, gimnastyka, pijalnia wód mineralnych zagranicznych itp. Na tyłach gmachu motor parowy, ogrzewający w kotłach hermetycznie zamkniętych wodę buską do kąpieli używaną, motor ustawiony przez obecnego dzierżawcę zakładu, dra Dobrzańskiego. Gmach wiejski, nietylko w Busku, sprawiałby wrażenie, zwłaszcza stylowością swoją. Budował go Marconi w r. 1836-ym. Jednocześnie na wprost gmachu zasadzono park, o pięknych już dziś jesionach, ale nie odznaczający się ani gustem, ani wzorowem utrzymaniem. Wśród parku kapliczka murująca się właśnie, skromna wyglądem tak z zewnątrz, jak wewnątrz, z obrazem św. Anny pędzla B. Łaszczyńskiego w ołtarzu.

(*D. n.*) *Czesław Jankowski.*

Widowiska dopełni dziś „Rycerskość wieśniacza” Vergi, „Łapka na myszy” i „Consilium facultatis”.

* Jutrzejsze afisze ogłoszą: w teatrze Letnim „Dwór we Władkowicach” Zygmunta Przybylskiego i w Nowym „Ptasznika z Tyrolu”.

* Próbowana obecnie pod kierunkiem reżyserskim p. Bolesława Ładnowskiego komedja „Teść” Abrahamowicza i Ruszkowskiego, wystawiona ma być przy końcu przyszłego tygodnia.

* Lista urlopowanych artystów naszych teatrów obficie się przedstawia.

Dotychczas figurują na niej pp.: Barszczewska, Chraszczewska, Czosnowska, Lüdowa, Majeranowska, Niewiarowska i Noiretówna, oraz pp.: Galasiewicz, Misiewicz, Morozowicz, Ostrowski, Sikorski, Śliwiński, Tatarkiewicz, Wolski i Wysocki.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 227 i Nowym 394; w teatrzykach ogródkowych: Belle-vue 335, Eldorado 132 i Wodewilu 173.

= Z teatrzyków.

Ciekawą będziemy mieli dziś premjerę: „Szwagrów” Dygasińskiego w Eldorado.

Firma autora robi swoje, podobno telegramami zamawiano bilety z prowincji.

Do wieczora zatem.

W Wodewilu po raz wtóry pełne humoru „Wesołe życie” Dorowskiego.

W Belle-vue dziś „Piękna Helena”, jutro zaś po raz pierwszy „Awanturnica”, komedja w pięciu aktach p. Józefa Popławskiego.

W sobotę teatr łódzki wystawia nową operetkę 3-aktową z muzyką Gustawa Serpetta „Czerwony kapturek” (*Le chaperon rouge*).

Kapturkiem — pani Bronikowska, wilkiem zaś z bajki — p. Jarszewski.

Operetka ta odznaczać się ma wesołem librettem, ładną muzyką, staranną wystawą i udatnemi tańcami; zalety te przyznała już publiczność łódzka, dla której „Kapturek” nie jest nowością.

= Do Pragi.

Wczoraj w sali Towarzystwa przemysłu i handlu odbyło się posiedzenie uczestników zbiorowej wycieczki do Pragi czeskiej.

Uchwalono stanowczy termin wyjazdu na dzień 1-szy sierpnia, t. j. w sobotę przyszłego tygodnia.

Wyjazd nastąpi o godzinie 6-ej rano pośpiesznym pociągiem, tak, aby nazajutrz również rano stanąć już na miejscu.

Wszystkich zapisanych na liście jest 36-iu, lecz ponieważ wiele osób dopiero teraz może się zdecydować ma przyjęcie udziału w tak przyjemnej i pożytecznej wycieczce, postanowiono listy zapisów nie zamykać.

Tym sposobem zapisy w kancelarji Towarzystwa w dalszym ciągu się przyjmują.

= Zuchwałe sprzeniewierzenie.

W dniu wczorajszym wykryło się zuchwałe sprzeniewierzenie, którego sprawcą jest niejaki Hipolit Downarowicz, plenipotent pani Teofili Brodowskiej, właścicielki dóbr Horyszcze na Wołyniu.

Przed trzema tygodniami pani B. wysłała swego plenipotenta do Warszawy po odbiór sumy 26,740 rs., wypłaconej przez nowonabywcę majątku Dąbrowno, na hypotece którego znajdowała się właśnie wspomniona wierzytelność.

Plenipotent na zasadzie formalnego notarjalnego upoważnienia pieniądze otrzymał w dniu 6-ym b. m.

Od tej pory zniknął bez wieści, czem zaniepokojona pani B. przybyła do Warszawy.

Zbieg oddawna miał widać zamiar ucieczki, gdyż posiadał paszport zagraniczny i najlegalniej wyjechał.

Do tej pory mógł już dotrzeć daleko.

W każdym razie listy gończe rozesłano.

= Kradzieże.

Z piwnicy domu pod № 12-ym na placu Krasińskich Michałowi Kossowskiemu skradziono różne rzeczy na sumę 140 rs.— Z mieszkania Nikodema Laskowskiego pod № 8 przy ul. Leszno skradziono trzy sztuki kortu i szpilkę złotą wartości 165 rs. — Zamieszkałej przy ul. Mostowej pod № 16 ym Karolinie Felblumowej skradziono bieliznę i garderobę wartości 120 rs.— Zamieszkałemu przy ul. Twardej pod № 42-im Benjaminowi Libermanowi skradziono pugilares, w którym znajdowało się 123 rs.

= Rozbiegany koń.

Kolonista z Kępy, Jan Drachliński, powracając z Warszawy w stanie podchmielonym, usnął i wypuścił lejce.

Koń, czemś spłoszony, rozbiegał się tuż za rogatkami i bryczka wpadła do głębokiego rowu.

Drachliński uległ złamaniu nogi, a jego żona, Karolina, poniosła dotkliwy szwank prawego boku.

= Zajścia.

W podwórzu domu pod № 90-ym przy ul. Pańskiej Adam Tajrych i Józef Janusz pokłócili się, a następnie pobili.

W bójce tej Janusz został przez przeciwnika tak ciężko zraniony w głowę, iż stracił przytomność.

W wagonie tramwajowym Andrzej Czekierski, b. oficjalista fabryczny, w brutalny sposób zaczepił jedną z pasażerek, w obronie której stanął sąsiad, Tomasz Pielewicz, czeladnik kotlarski, i Czekierskiego mocno pobił.

= Przy pracy.

Na stacji towarowej kolei nadwiślańskiej robotnik, Jakób Tytz, zamieszkały pod № 50 ym przy ul. Smoczej, liczący 49 lat wieku, uległ smutnemu wypadkowi.

Przy wyładowywaniu wielkich kamieni do szlifowania jeden z nich osunął się i przewrócił Tytza.

Ciężki kamień złamał robotnikowi kość biodrową prawej nogi i spowodował silne obrażenia, które życiu biedaka grożą niebezpieczeństwem.

Tytz, po udzieleniu pomocy lekarskiej, został odwieziony do szpitala starozakonnych.

Około Czerniakowa Michał Sękowski, naprawiając wóz, upadł w chwili, gdy ruszały konie.

Koła wozu zgniotły mu obie nogi.

= Pokąsanie.

Wczorajszego wieczora w podwórze domu pod № 14-ym przy ul. Nowolipie wpadł pies, zdradzający objawy wścieklizny.

Gromadka bawiących się dzieci pośpiesznie uciekła, lecz pies dosięgnął 6-letniego Wacława Goldmana.

O dwa lata starszy Józef Goldman podążył z pomocą bratu.

Obu jednak złośliwe zwierzę mocno pokąsało.

Chłopcom pomocy lekarskiej udzielono, a psa oddano pod nadzór weterynaryjny.

= Utonięcia.

Wczorajszego wieczora Trufim Sawicz, żołnierz pułku litewskiego, kąpiąc się w miejscu, przeznaczonem dla wojska, naprzeciwko koszar kirasjerskich, oddalił się zbytecznie od brzegu i został uniesiony prądem wody.

Pomimo natychmiastowego ratunku, Sawicz zniknął w głębi i nawet zwłok jego nie odszukano.

W parę godzin później jakiś człowiek niewiadomego dotychczas nazwiska, płynąc łódką ku Żeraniowi, wpadł do wody.

I w tym wypadku zwłok topielca nie odnaleziono.

= Pożary.

W jednem z mieszkań pod № 9-ym przy ul. Podwale od przewróconej i rozlanej nafty wszczął się pożar.

Ogień, ogarniający podłogę i różne sprzęty mieszkalne, ugasili domownicy.

Na Pelcowiźnie u Tomasza Wągrowieckiego z niewiadomej przyczyny wynikł pożar w komórce, napełnionej garderobą i pościelą.

Sam Wągrowiecki ogień stłumił, lecz straty, zrządzone w spalonych lub uszkodzonych rzeczach, wynoszą około 400 rs.

Z teatru.

„Wesołe życie.”

Było sobie dwóch braci—przedstawiamy tu treść odegranej wczoraj po raz pierwszy w Wodewilu 4-aktowej sztuki p. Franciszka Domnika (Dorowskiego) p. t. „Wesołe życie” — Zygmunt i Stanisław Zawiejscy, z których, jak powiada bajka: jeden „dobry” był, drugi „zły”. Zygmunt bowiem z chwilą podniesienia kurtyny jest „medykiem” na ukończeniu, u wrót karjery i bytu ciężką pracą wywalczonych, Stanisław zaś to rzemieślnik—ladaco, jest więc tylko czeladnikiem u Macieja Chrustalskiego; pracuje i on, ale o tyle, o ile pusta kieszeń; gdy się jednak grosz w niej znajdzie, zbija bąki.

I były sobie dwie siostry: Basia i Małgorzatka, córki właśnie Macieja, pryncypała Stanisławowego, a wnuczki Jadwigi Chrustalskiej, obie miłe, obie ładne, obie młode i obie dobre.

A teraz dobierzmy pary; a więc niechże się Zygmunt kocha bajecznie w Basi i na odwrót, Małgorzatka zaś w Stanisławie, ale na razie bez wzajemności.

Nie znaczy to wszakże, abyśmy kilku powyższemi słowami wyczerpali treść sztuki, broń Boże, albowiem są i „przeszkody”.

Oto zamożny, podtatusiały „kamienicznik” Kajetan Mruczkowski, rodzaj „Tartuffe'a”, dowiedziawszy się z boku, iż babka zapisała Basi kamienicę, a „stara” prawdopodobnie niedługo „klapnie”, dalejże do dziewczyny w koperczaki. Próbuje tędy, próbuje owędy, ale jakoś nie idzie, Basia zakochana „po uszy” w Zygmuncie, na szpakowatego adonisa ani spojrzy.

Rada w radę, p. Kajetan przy pomocy sturublówki—reszta później—namawia Stanisława, któremu zewsząd płynące na Zygmunta pochwały solą były w oku, a pieniędzy wciąż na pohulanki brakło, aby brata przed Basią oczernił.

I stało się wedle *woli autora*. Dziewczyna nie pytając: jak, co, gdzie i kiedy, na pierwszą wiadomość, podaną jej przez „zawianego” Stanisława, iż Zygmunt żenić się ma z kim innym, daje wiarę oszczercy, a rękę choć ze wstrętem przyrzeka Kajetanowi.

Szczęściem, piękne oczy Małgorzatki zawróciły głowę Stanisławowi. Wraz z uczuciem budzą się w nim lepsze porywy serca. Na widok rozpaczy brata, który właśnie zdał doktorat i w chwili, gdy zamierzał oświadczyć się o rękę Basi, otrzymuje zaproszenie na obchód zaręczyn jej z p. Kajetanem, postanawia złe naprawić. Wyłudziwszy zatem od Mruczkowskiego jeszcze kilka rubli i przyobiecaną „resztę” w formie rewersu, co mówiąc nawiasem w nienajlepszem stawia go świetle—przyznaje się do winy i konszachtów z p. Kajetanem.

Wynikiem spowiedzi tej oczywiście pobranie się Zygmuta z Basią i Stanisława z...

Nie, czytelniku, jeszcze nie. Z chwilą spuszczenia kurtyny losy drugiej pary zostały jeszcze w rękach autora. Być może i Stanisław tam, za kulisami, zwrócił pieniądze Kajetanowi, być może poprawił się, być może brat założył mu warsztat i być może pobiorą się z Małgorzatką. Czy tak będzie lub było, jeden tylko wie autor.

Taka jest nienowa treść sztuki, jak widzimy, niewymyślnej; sztuki o budowie „naiwnej”, w której dłoń autora, bez względu na konsekwencje akcji i charakterów, dowolnie plącze i rozwiązuje intrygę.

Sic volo, sic jubeo—rzekł p. Dorowski i oto Basia, owa poczciwa Basia, porzuca Zygmunta i oto Stanisław, ów hulaka Stanisław, rozkochał się w Małgorzatce, a następnie z całą swobodą umysłu i serca okrada w dalszym ciągu Kajetana i przyznaje się do podłości.

Ale w cieście tem zakalcowatem, jak się wyraził jeden z kolegów naszych po piórze, sporo spotykamy rodzynków i to smakowitych, stanowczo o talencie autora decydujących. Jest nim cały, epizodyczny niemal trzeci akt, z doskonałą, pełną szczerego humoru sceną wieczyście na uniwersytet uczęszczającego studenta Stefana Zawieruchy z Filipem Ciastoniem, wieczystym fagasem studenckim, typem podpatrzonym z pierwszej ręki, najlepszą figurą w sztuce.

Zbiorowa scena studentów z piosnką chorwacką, odczytanie przez Ciastonia pysznego listu jednego z adoratorów służącej Tereski i obficie rozrzucone po sztuce dowcipy, okupują w części nikłą jej treść przewodnią i okropną szarżę w zaprezentowaniu widzom w ostatnim akcie gości Chrustalskiego. Cóż to za karykatury! Posłużyły autorowi do „wykręcenia się sianem” i wypełnienia tym sposobem aktu do jakich takich koniecznych rozmiarów.

Rysunek figury p. Kajetana i pobieżne sylwetki Basi i Małgorzatki, wreszcie osoba Stefana Zawieruchy przemawiają również na korzyść autora.

Wykonano rzecz jak to zresztą zwyczajem bywa teatru poznańskiego, składnie, żywo, sumiennie. I reżyser i aktorzy zadania swojego nie zbyli po łebkach.

Pani Majdrowiczowa w roli Basi akcentami szczerego liryzmu dodatnio wyróżniała się obok robionej naiwności i wystudjowanych minek Małgorzatki, panny Wyrwiczówny. Przy dobrej grze Basi tem jaskrawiej stanęły ze sobą w sprzeczności: szczery i poczciwy charakter dziewczyny z narzuconą jej przez autora zdradą Zygmunta.

Z ról męzkich wybiły się na pierwszy plan osoby: Ciastonia (p. Wojdałowicz), Mruczkowskiego (p. Królikowski) i Zawieruchy (p. Jakubowski) i nic dziwnego, one bowiem jedynie dostarczyły artystom materjału obserwacją i obrobieniem autora ściślej określonego. Trudniej było wywiązać się z zadania p. Knapczyńskiemu, Stanisław bowiem Zawiejski nie grzeszy konsekwencją i jednolitością. Panowie Przybyłowicz i Skoraczewski (Chlipalski i Brzuchalski) niejednokrotnie pobudzili widzów do śmiechu.

Muzyka p. Świerzyńskiego, w ustępie, stanowiącym introdukcję do 2-go, czy też 3-go aktu, wyszło nam to z pamięci, bisowana, do wcale udatnych należy.

Autora kilkakrotnie wywoływano, dziękując mu nietyle może za całość sztuki, ile za humoru pełne epizody i epizodziki, nie—jak powiada kolega nasz, co zapewne sam powtórzy — za ciasto, lecz za rodzynki.

A propos. A czemu to sztuka tytułuje się — „Wesołem życiem?” Mogłaby być również „Czarną melancholją”, bo ani życia wesołego, ani melancholji czarnej ni śladu w niej.

W. Karczewski.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Wylosowane d. 13-go lipca numery pierwszej wewnętrznej pożyczki premjowej 5-procentowej z r. 1864-go spłacane będą od d. 13-go października.

— D. 24-go lipca, o godz. 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału sierot i ochron.

— D. 25-go lipca, o godz. 12-ej w południe, w kancelarji zarządu, odbędzie się posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa.** Na odbywającej się w Krakowie wystawie lekarskiej otrzymali nagrody z Warszawy następni wystawcy: po za konkursem dr. Odo Bujwid; dyplomy honorowe uznania: *Pamiętnik fizjograficzny* i wydawnictwo *Gazety lekarskiej*; medale wielkie srebrne: *Wszechświat*, *Zdrowie* i warszawskie laboratorjum chemiczne; medale srebrne: Jan Dębowski, aptekarz; Konstanty Kordanowski firma „Leliwa” za cukierki; Adamczewski, budowniczy, za plan cmentarza kremacyjnego; Feliks Bałukiewicz; dr. Heryng za przyrządy chirurgiczne; Sziller i Jabłoński za plany hall targowych i A. Wodniakowski za wyroby chirurgiczno-lekarskie; wielkie bronzowe medale: wydawnictwa *Medycyny* i *Kroniki lekarskiej*; drzy: Nencki i Zawadzki za sztuczne karmienie niemo-

wląt; Herman Biertümpfer, aptekarz; Edward Gessner, aptekarz; Franciszek Kuśmierski, aptekarz; J. Rutkowski, aptekarz i Klaudja Sigalina za kefir i grzybki kefirowe; medal bronzowy Treutler i synowie K. Lilpopa, aptekarze; oraz publiczne podziękowanie: Djonizy Jastrzębowski, Michał Pick i Konrad, fotograf.

× **Siedzibą przyszłego zebrania lekarzy i przyrodników** ma być, według uchwały, zapadłej na poniedziałkowej sesji, Poznań.

× **Ruch wychodźczy** do Ameryki pośród ludności Galicji, według wykazów za ubiegły miesiąc maj, był następujący: Do Oświęcima przybyło z zamiarem wyjechania za ocean ogółem 846 osób, w tej liczbie 667 włościan z Galicji, 14 z Bukowiny i 155 z pogranicznych komitatów węgierskich. Z tej liczby nie pozwolono wyjechać dla braku legitymacyj lub dostatecznych funduszów na drogę 111 osobom. W Galicji największy procent wychodźców przypadł w maju na powiat jasielski (129), dalej krośnieński (104), mielecki (50) i t. d. Jest rzeczą charakterystyczną, iż lud wiejski okazuje największą skłonność do wychodźtwa w zachodnich powiatach kraju.

× **Reszke w „Otellu".** Oto co korespondent *Figara* donosi o kreowanej świeżo w Londynie przez Jana Reszkego partji tytułowej w „Otellu" Verdiego: „We środę wieczorem (d. 15-go b. m.) wystawiono tyle oczekiwanego „Otella" z Janem Reszkem w roli „Murzyna weneckiego". Dzielny artysta po raz pierwszy wystąpił z tą wspaniałą partją, o tak okrzyczanych trudnościach, iż jak twierdzono, jeden tylko głos Tamagna mógł jej nastarczyć. Ale oto Tamagno został zdystansowanym o całe sto łokci, a medjolańczycy, którzy go w trjumfie nosili na rękach po pierwszem przedstawieniu opery Verdiego w La Scala, byliby tu chyba Jana Reszkego-Otella wraz z murami Covent-Gardenu ponieśli. Pod każdym względem olśniewający i jako śpiew i jako gra, nowy Otello wywołał na sali burzę oklasków, burzę, o jakiej wyobrażenia chyba nie miano w Londynie. Jan Reszke w roli Otella znalazł jedną z najlepszych swoich kreacyj, po której śmiało o dawnych powodzeniach mógłby zapomnieć. Wspomnienie, jakie mu pozostanie po przedstawieniu z d. 15-go lipca 1891-go r., samo jedno wystarczyłoby, aby go słusznie w poczuciu pierwszorzędnego talentu wbić w dumę."

× **Ze statystyki Londynu.** Ze świeżo dokonanego obliczenia dowiadujemy się, iż teatry stolicy angielskiej rozporządzają 65,000 miejsc. Co dnia zapełnia je przeciętnie w znacznej części 40,000 widzów.

× **Muzyka kościelna.** W wigilję śś. Piotra i Pawła Papież odprawił cichą mszę w sali tajnych konsystorzy, mianowicie dla tak licznych cudzoziemców i cudzoziemek wszelkiej narodowości, zaopatrzonych w umyślne bilety. Podczas ceremonji odśpiewane zostały mutety przez *Schola cantorum* watykańskiego seminarjum. Program zawierał: *Ecce sacerdos* Vittorji, *mutetę* i *Sanctus* z *Missa brevis* Palestriny, *responsorium* Biordiego, przeszłowiecznego kompozytora rzymskiego, *Sub tuum praesidium* żyjącego *maestra* Meluzziego i *mutetę* Galignaniego. Wszystkie te utwory wybornie wykonane zostały przez seminarzystów, wyłącznie się muzyce poświęcających. Podziwiano ten sam wybór i przedziwne wykonanie muzyki kościelnej w kościele św. Ignacego w Rzymie przez cały ciąg uroczystości stuletniego obchodu na cześć św. Aloizego Gonzagi. Papież chce koniecznie, aby świecka muzyka teatralna wyrugowana była na zawsze z kościołów z kompozycjami bez najmniejszego religijnego namaszczenia różnych włoskich, francuzkich i niemieckich kompozytorów i z kobiecemi głosami częstokroć śpiewaczek teatralnych. Ta surowa reforma Najwyższego Pasterza, usiłującego wyrugować zwykłych wirtuozów z domu Bożego, jak Chrystus wypędził niegdyś przekupniów z Salomonowego kościoła, nie trafia dotąd do przekonania wszystkich i Ojciec św., aby oczyścić i uświęcić kościelną muzykę, odmuchnąć ją z naleciałości i zbliżyć do idealnych anielskich chórów, ma wiele do zwalczenia. W wigilję święta kapela *Julja*, kierowana przez głośnego Meluzziego, wykonała w bazylice watykańskiej nieszpory tego kompozytora. W dzień zaś uroczystości śpiewała mszę Guglielmiego, a potem na nieszporach *Dixit* Pitoniego i *Credidi* Borroniego wraz z hymnem Raimondiego. Wszyscy ci mistrze, dawni i teraźniejsi, do jej członków się liczyli lub liczą. W krypcie rozwieszona była *pala* czyli cudnie haftowana kotara Klemensa XIV-go, cała złota na tle z karmazynowego aksamitu, a na wielkim ołtarzu stały przepiękne świeczniki Benvenuta Celliniego, wysadzane perłową macicą i ozdobione mnóstwem drobnych postaci, dłutowanych z niezrównanem mistrzostwem. Bronzowy siedzący posąg św. Piotra, nacechowany bizantyńską sztywnością i sięgający pierwszych wieków chrześcjaństwa, a którego stopa wytarta została i zużyta ustami pokoleń, nosił na skroniach drogocenną tjarę i odziany był w złotem przetykany paludament, którego lśniąca drogiemi kamieniami klamra jest arcydziełem złotniczem z XVI-go wieku.

× **Losy Czeng-Ki-Tonga** byłego sekretarza ambasady chińskiej w Paryżu, który, jak o tem donosiliśmy, zbiegł, a właściwie wezwany został do ojczyzny pod zarzutem przekroczeń różnej natury, nie są tak opłakane, jak nam się tu w Europie na razie wydawało. Wedle otrzymanych z Chin wieści, wesoły sekretarz ambasady przebywa od sześciu tygodni w więzieniu Fu-Czeu pod śledztwem. Nie grożą mu wszakże ani stryczek, ani miecz katowski. Tego ostatniego zresztą w Chinach rzadko używają, nie dla kokieterji bowiem tylko noszą obywatele niebieskiego państwa długie warkocze, ale także aby ułatwić aniołowi śmierci transportowanie ich w sfery rajskie. Skazany na ścięcie nie ma więc szans dostania się w sfery te, co stanowi karę tak surową, że stosują ją jedynie do zbrodniarzy ostatniego rzędu. Czeng-Ki-Tonga czekają zatem tylko: degradacja, wygnanie lub w najgorszym razie kilkomiesięczne więzienie.

× **Elektryczność katem.** Lekarze Ward i Mac Donald złożyli dyrektorowi domu karnego w Sing-Sing, Brownowi, urzędowy raport z dokonanych tu świeżo prądem elektrycznym straceń przy pomocy ulepszonych po pierwszej nieudanej próbie środków. Raport ten brzmi: „Niżej podpisani, którzy dziś zrana w charakterze lekarzy obecnymi byli przy traceniu elektrycznością w domu karnym w Sing Sing zbrodniarzy: Slocuma, Smilera, Wooda i Schihiacka Ingiro, na żądanie pańskie podają co następuje: Skazani wchodzili do izby egzekucyjnej spokojni i bez pomocy, następnie bez oporu lub protestu zajmowali miejsce w fotelu egzekucyjnym i pozwalali wiązać się i nakładać na siebie elektrody. Natychmiast po zamknięciu prądu następowało u nich zupełne obezwładnienie i znieczulenie. Prąd działał tak długo, dopóki serce bić nie przestało. Śmierć zdaje się następowała bez najmniejszego bólu. Zgodnie z przepisami prawa, bezpośrednio po straceniu lekarz Ira T. van Giesen z Nowego Jorku pod naszym nadzorem odbył sekcję ciał. Doświadczenie dnia dzisiejszego dozwala nam oświadczyć, iż tracenie przy pomocy elektryczności najlepszym jest z używanych do tej pory sposobów."

BAŃKI MYDLANE

Niezawodny sposób.

— Chciałbym się odzwyczaić od palenia, ale mi ciężko idzie.

— Zrób, jak ja.

— No?

— Przestałem palić. Przez pierwsze trzy dni było mi strasznie markotno, po trzech dniach jednak przestałem cierpieć.

— Czy tak?

— A tak. Zacząłem znowu palić.

*

Przyjaciel nasz Wacek, któremu łysina srodze daje się we znaki, czesze się u fryzjera.

— Powinieneś pan brać odemnie znacznie taniej—rzecze Wacek—bo mam mało włosów.

— Właśnie, proszę pana dobrodzieja, powinniśmy brać drożej.

— Jak to?

— Rzecz bardzo prosta. Innych czeszemy bez wielkiego ambarasu, a u pana dobrodzieja musimy szukać każdego włoska pracowicie...

*

— Panie Gapski, gdzie zamierzasz oddać syna: do gimnazjum klasycznego, czy też realnego?

— Rozumie się, do klasycznego—odrzecze Gapski—będzie mu łatwiej przechodzić z klasy do klasy.

*

Właśnie...

Rzecz dzieje się w teatrze na premjerze.

— Panie—rzecze woźny do wychodzącego widza—niech pan nie wychodzi. Będzie jeszcze akt jeden.

A widz, uśmiechając się melancholijnie, odrzecze:

— *Właśnie* dlatego wychodzę, mój przyjacielu...

Ślub.—W niedzielę, dnia 19 b. m. pobłogosławiony został w synagodze na Tłomackiem przy licznem zebraniu rodzinnem związek małżeński między panem Rafałem Glikson, kupcem a panną Różą Dawidson. Szczęść Boże dobranej parze. 2070

— Na kolonje letnie: W. G. nadesłał pocztą z Kalwarji rs. 5.

— Antoni i Józefa S. z Tłuszcza złożyli rs. 6 dla stuletniego starca (Stare Miasto № 16 m. 2), polecając go miłosierdziu publiczności.

— Dla najbiedniejszych: Pracownicy: W. L., A. Z., L. S., ze składu p. S. Kopiec, za niesumienny postępek składają rs. 3.

— Na Tow. opieki nad biednemi matkami: P. rs. 8.

NEKROLOGJA.

† **Ś. p. JÓZEF MIESZKOWSKI,**

właściciel domu handlowego w Mławie,

zmarł po ciężkich cierpieniach w dniu 20-ym lipca 1891 roku w Warszawie, przeżywszy lat 3?. Stroskana żona z dziećmi, matka, brat i siostra zwiadamiają o tem przyjaciół, krewnych i życzliwych. Pogrzeb odbędzie się dnia 23-go lipca r. b. w Mławie.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —2582

† **Ś. p. Marja Ramm,**

po długiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zgasła w kwiecie wieku dnia 12-go lipca w Ober-Weidlingau. Matka, ojczym, brat i siostra, pozostali w głębokim smutku, proszą krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo w piątek, to jest dnia 24-go lipca, w kościele św. Krzyża o godzinie **11-ej** przed południem. 2—2573

† **Ś. p. Czesław Młodzianowski,**

b. urzędnik b. komitetu urządzającego w Król. Pols., emeryt, ostatnio urzędnik warszawskiego Tow. ubezpieczeń od ognia, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności dnia 20-go lipca 1891 r., przeżywszy lat 59. Pozostała stroskana żona i synowie zapraszają krewnych, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Wszystkich Świętych o godzinie **10-ej i pół** zrana, we czwartek, to jest dnia 23-go lipca, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —2580

† **Ś. p. Bronisław Korpaczewski,**

magister nauk filologiczno-historycznych b. szkoły głównej, po długich cierpieniach, przeżywszy lat 51, nagle zakończył życie dnia 19-go lipca 1891 r., we wsi Cieciórki gub. płockiej. Zwłoki sprowadzone do Warszawy pozostają w kościele powązkowskim, w którym odbędzie się nabożeństwo żałobne w dniu 23 lipca, to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** rano, poczem nastąpi przeniesienie do grobu rodzinnego. Na te smutne obrzędy pozostała żona i dzieci zapraszają krewnych, kolegów i znajomych zmarłego. —2584—

† **Ś. p. BRYGIDA z PLUTÓW**

Lesiecka,

przeżywszy lat 79, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, przeniosła się do wieczności w d. 13-ym b. m., w Wólce Słupskiej. Zwłoki złożono w dniu 15 t. m. w grobie familijnym w Niegowie. Pozostała w smutku pogrążona familja zawiadamia krewnych i znajomych.

† **W dniu 20-ym lipca r. b., po długiej i ciężkiej chorobie rozstał się z tym światem**

ś. p. Juljan Grabowski,

w Płocku, współwłaściciel hotelu polskiego tamże, w wieku lat 58. —2583—

† **Dnia 23-go, 24-go i 25-go b. m., jako w pierwszą rocznicę śmierci odbędą się w kościele metropolitalnym św. Jana, o godzinie 10-ej zrana nabożeństwa za duszę**

ś. p. Bronisławy Zielińskiej,

córki Mateusza i Karoliny. —2586—

† Wszystkim, **którzy raczyli wziąć udział w oddaniu** ostatniej posługi ś. p. mężowi mojemu, **Feliksowi Konwerskiemu**, w szczególności zaś szanownemu księdzu Matuszewskiemu, proboszczowi parafji Wszystkich Świętych, jak również księżom Bosiakiewiczowi i Kaczyńskiemu za bezinteresowne odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku oraz byłym uczniom zmarłego za odniesienie zwłok do grobu na własnych barkach i licznym przyjaciołom zmarłego za słowa pociechy w chwili tak ciężkiego żalu, składamy serdeczne podziękowanie.—**Żona wraz z dziećmi.** —2576—

NADESŁANE

Z Petersburga.

Z powodu utworzenia przy izbie sądowej petersburskiej laboratorjum fotograficznego do celów sądowych, *Now. wr.* pisze:

„Niebawem po wynalezieniu fotografji, do usług jej zaczął się zwracać sąd. Usługi, okazywane przez nią wykonawcom sprawiedliwości, ograniczały się głównie do zdejmowania i przechowywania powierzchowności osób oraz przedmiotów. Wiadomo, jak ważnemi bywają zdjęcia fotograficzne dla ustanowienia tożsamości osoby, albo w celu poglądowego przedstawienia pewnych okoliczności. Fotografja daje czasami możność ujawnienia mordercy za pomocą odfotografowania źrenicy osoby zamordowanej. Jeżeli w ostatniej chwili przed morderstwem wzrok ofiary skierowany był ku mordercy, wówczas w źrenicy zamordowanego pozostaje obraz przestępcy. Oprócz tego fotografja ułatwia badanie mikroskopijne plam, włosów itp. Wreszcie w wielu razach fotografja jest jedynem źródłem wykrycia fałszerstwa i rozstrzyga kwestję stanowczej, aniżeli wszelkie ekspertyży kaligraficzne."

Zaznaczywszy następnie, że za granicą ekspertyza dokumentów odbywa się prawie wyłącznie za pomocą fotografji, *Now. wr.* przyklaskuje urzeczywistnieniu dawniej już powziętego projektu otworzenia stacji fotograficznej sądowej.

„Na tem jednak — dodaje gazeta petersburska — przestaćby nie należało. Jedno biuro fotograficzne do celów sądowych w Petersburgu nie wystarcza na potrzeby całego sądownictwa russkiego. Praktyka sądów obfituje w sprawy, gdzie sąd orzekać musi o najrozmaitszego rodzaju fałszerstwach dokumentów, weksli, testamentów itd. Jedno biuro nie wy-

starcza tutaj w żaden sposób. Sądzimy tedy, że we wszystkich ważniejszych ogniskach sądownictwa należałoby urządzić oddzielne stacje. Do ekspertyzy kaligraficznej sąd winien zwracać się jaknajmniej, aby uniknąć przykrych nieraz omyłek."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Moskwa 22-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Zjazd misjonarski przyjął wniosek biskupa dmitrowskiego, przewielebnego Wissarjona, o konieczności zmniejszenia w seminarjach godzin nauki języka łacińskiego, przy nauce zaś języka greckiego zwracania uwagi na czytanie ojców kościoła i postanowił wystąpić w tym przedmiocie z przedstawieniem do synodu. Zjazd przyjął do wiadomości wskazówki przewielebnego o potrzebie nauczającego czytania cerkiewnego, poważnego spełniania obowiązków przez pasterzy i bliższego stosunku ich z parafjanami.

WYSTAWA BERLIŃSKA.

Berlin 22-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W oddziale austrjackim wystawy sztuki otrzymali małe złote medale: Pochwalski, Zygmunt Ajdukiewicz i Leopold Horowitz.

WYSTAWA CZESKA.

Praga czeska 22-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Przybyło tutaj, celem zwiedzenia wystawy specjalnym pociągiem 160-iu gości ruskich z Galicji. Przyjęcie ze strony czechów było bardzo gorące, podobnie jak przyjęcie przybyłych dniem wprzódy 120-tu serbów. Wszystkie wygłoszone mowy nawią'zane były na temat solidarności słowiańskiej, która we właściwej chwili stwierdzi się czynami.

DOM PEDRO.

Paryż 22-go lipca (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Doktorowie Charcot i Poncet bawią w Vichy przy chorym śmiertelnie Dom Pedrze brazylijskim.

PODRÓŻ KRÓLEWSKA.

Belgrad 22-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Komunikat urzędowy, opublikowany wczoraj, powiada: W środę, o godzinie 8-ej zrana po uroczystem nabożeństwie w katedrze, król Aleksander udaje się w podróż do Rosji, aby Najjaśniejszemu Monarsze jej, który państwu i narodowi serbskiemu stale swą łaskę i życzliwość okazywać raczył, złożyć dziękczynną wizytę. W powrocie z Peterhofu uda się król wraz ze swem otoczeniem do Ischlu, aby austrjackiemu dworowi cesarskiemu, który okazywał również stale swoją przychylność dla narodowej dynastji Obrenowiczów i przyjacielską życzliwość dla rozwoju królestwa serbskiego, złożyć także należne uszanowanie. Cały naród serbski towarzyszy młodemu monarsze swojemu w tej podróży do obu dworów cesarskich najgorętszemi swemi uczuciami i życzeniami. Opatrzność Boska niechaj kieruje krokami króla i jego doradzców ku zbawieniu ojczyzny i tronu, aby obfite błogosławieństwa spłynęły ztąd na Serbję i jej dom królewski.

Belgrad 22-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Pierwszy rejent państwa, Risticz, podpisał pełnomocnictwo, przelewające przekazane mu przez konstytucję prawo wykonywania władzy królewskiej, podczas wyjazdu swojego z królem do Petersburga, na obu drugich rejentów: Proticza i Belimarkowicza.

ZATARG SAMOAŃSKI.

Londyn 22-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Na wyspie Samoa grozi wybuch nowych zatargów o tron. Ustanowiony przez rządy europejskie król Malietoa żąda od samozwańczego Mataafy rozpuszczenia jego 600 zbrojnych żołnierzy. Mataafa odmawia i grozi wojną domową.

PRZESILENIA FINANSOWE.

Paryż 22 go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Przesilenia finansowe Portugalji i Argentyny zaniepokoiły wszystkie giełdy.

BIULETYN SANITARNY.

Konstantynopol 22-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)—W Abisynji wybuchła cholera.

Konstantynopol 22-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)—W Mecce było w sobotę 140, a w niedzielę 380 wypadków cholery.

Berlin 22-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Dla ekonomicznego podniesienia wschodnich prowincyj państwa mają być zniżone taryfy przewozowe na kolejach i zniesionym dowód tożsamości dostawianego zboża.

Berlin 22-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Zamieszkały tutaj od lat szesnastu kupiec Jacobsohn, żyd z Rosji, wydalony został z Prus i Niemiec.

Paryż 22-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Sprawozdanie Brissona, odczytane w komisji budżetowej, żąda znacznego pomnożenia floty torpedowej, tudzież utworzenia eskadry rezerwowej w kanale La Manche.

Paryż 22-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Rząd Hajti dał zupełną satysfakcję Francji za rozstrzelanie Rigauda i przeznaczył 80,000 franków dla jego wdowy.

Cetynja 22-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Z powodu dania przez żołnierzy tureckich kilku strzałów karabinowych do stojącego w porcie Skutari na kotwicy okrętu czarnogórskiego, rząd tutejszy zażądał od W. Porty zadosyćuczynienia i zgodnego z traktatem berlińskim zabezpieczenia żeglugi.

Waszyngton 22-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Zbiory w Ameryce świetne.

Berlin 22-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce 219 70 (wczoraj 219.40)
Ruble na dostawę 219 75 (wczoraj 219.50)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu L.* — W przyszłym tygodniu około wtorku taryfa będzie w handlu.

— *Panu D. F.* — Kwalifikacyj handlowych nikomu wydawać nie możemy.

GIEŁDA.

Warszawa d. 22-go lipca.

Z Berlina otrzymaliśmy dziś szacowania 219.50, 219.75 w zaofiarowaniu i około 220, co odpowiada kursom 45.55, 45.50 i 45.45 bez kosztów, a nadesłane nadto depesze zaznaczały poprawę tendencji giełdy tamtejszej; Petersburg cenił Londyn po kursie około 9.20 z odbiorem trzymiesięcznym. U nas na polu walut interesy były niewielkie; rozpoczęto obroty dość drogim kursem $45.72\frac{1}{2}$ (równia 218.70 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i obniżono tę cenę do 45.65 (t. j. 219 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś $7\frac{1}{2}$ kp. na korzyść rubli, a przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu $37\frac{1}{2}$ kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu października r. b. po 45.45, w końcu września r. b. po 45.55, w końcu sierpnia r. b. po $45.57\frac{1}{2}$ i w końcu b. m. po $45.67\frac{1}{2}$ i 45.65, a z odbiorem codziennym według woli kupującego do końca sierpnia po 45.75, $45.72\frac{1}{2}$, 45.70 i $45.67\frac{1}{2}$.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po $45.72\frac{1}{2}$, 45.70, $45.67\frac{1}{2}$ i 45.65, przy kursach zasadniczych 45.70 i $45.67\frac{1}{2}$. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 45.55 i 45.50. **Londyn** krótki brano po 9.25 i 9.24. **Paryż** krótki zbywano po 36.85 i $36.82\frac{1}{2}$. Za **Wiedeń** krótki osiągano po 79.15.

W papierach obroty średnie, lecz żywe, przy cokolwiek słabszej tendencji. Żądano za listy likwidacyjne po 98.50 i 97.75, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 97.45 i 97.50 za za kilkanaście tysięcy rubli w drobnych odcinkach. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu nominalnem po 102.50 II em. i po 102.75 III em. Zabrano kilkanaście pożyczek premjowych z roku 1864-go po 241, oraz kilkadziesiąt listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 213. Wewnętrzną pożyczkę 4% z roku 1887-go I em. ceniono po 97.80, według ceduły; kupiono kilka tysięcy III em. po 97.25.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 102.— I s. i po 101.30 II, III, IV i V-ej s., a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy V s. po 101.10 i 101.05, oraz rs. 20,000 z jednomiesięczną dostawą po 100.90. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 101.75 I-ej s., po 101.65 II s., po 101.50 III-ej ser. i po 101.40 IV i V-ej serji. Nabyto kilkanaście tysięcy V ser. po 101.20 i 101.10. Listy zastawne miasta Łodzi w żądaniu po 100.30 za I-szą s. i po 100.20 za trzy następne serje.

Ulokowano kilka tysięcy 6% listów zastawnych m Kalisza po 104.70.

Obligi kanalizacyjne miasta Warszawy chciano oddać po 101. Za kilka tysięcy 6% listów zastawnych wileńskich otrzymano po 102.45.

W żądaniu notowano: akcje Banku handlowego w Warszawie po 365 i warsz. Banku dyskontowego po 338 przy poszukiwaniu po 362 i 335; za akcje warsz. Tow, ubezpieczeń od ognia płaconoby po 225, akcje Starachowickie ofiarowano po 81.

Zapłacono rs. $1.48\frac{1}{3}$, rs. $1.48\frac{1}{2}$ i $1.48\frac{2}{3}$ za kilka tysięcy rubli kuponów celnych przy żądaniu po rs. $1.49\frac{1}{3}$, oraz 46 kop. za marki w gotówce, $79\frac{1}{2}$ kop. za guldeny i 37 kop. za franki, kupiono kilka tysięcy marek po 45.85 i kilka tysięcy guldenów po 79.25.

Godzina **12.** Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

Nieurzędowo żądano za Berlin krótki 45.80, za Londyn krótki $9.26\frac{1}{2}$, za Paryż krótki $36.92\frac{1}{2}$ i za Wiedeń krótki 79.25.

W. O.

Okowita. Wiadro rs. 9.01^{8}. Garniec 2.93^{5}. Dowozów brak zupełnie. Usposobienie b. mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 11.—

Sprawozdania z targów.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 21-go lipca 1891 r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	13	wagonów	39	wagonów
Owsa	2	"	79	"
Mąki żytniej	5	"	20	"
Mąki pszennej	—	"	17	"
Kaszy jaglanej	9	"	333	"
Kaszy gryczanej	1	"	6	"
Ryżu	—	"	3	"
Pszenicy	2	"	12	"
Jęczmienia	—	"	—	"
Grochu	1	"	6	"
Gryki	—	"	6	"
Cebuli	—	"	—	"
Fasoli	—	"	—	"
Łoju	—	"	8	"
Makuchów	—	"	1	"
Mąki kartoflanej	—	"	17	"
Cukru	—	"	1	"
Rodzenków	—	"	1	"
Żelaza	—	"	5	"
Tranu	—	"	—	"
Razem	33	wagonów	554	wagonów

Ceny zboża wynosiły:

Żyto	od 110 do 114	kop. za pud.
Pszenica	od 115 do 130	" " "
Jęczmień	od 80 do 90	" " "
Owies	od 80 do 85	" " "
Kasza jaglana	od 112 do 117	" " "

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 22-im lipca. Pomimo nieznacznych dostaw, usposobienie targu mocno osłabło. Pszenicy dowieziono około 300 korcy, wskutek jednakże zbyt wysokich żądań, obroty zupełnie nie dochodziły do skutku. Żyta wystawiono na sprzedaż około 200 korcy, pokup nieco chętniejszy niż na pszenicę, wyborowę gatunki sprzedawano po 6 rs., średni po 5.85. Dowozy owsa wynosiły tylko 100 korcy, nabywano na detal stosownie do gatunku po 2.90 do 3.10. Innemi gatunkami ziarna nie zajmowano się.

Surowe produkty browarne. Stan urodzajów **jęczmienia** jest bardzo dobry u nas, jakkolwiek ceny spodziewane są wysokie, wpłynie bowiem na nie prawdopodobnie zły urodzaj tego ziarna w Cesarstwie. Za pud wyborowego **słodu** żądano rs. 1 kop. 90 do 2 rs., za pud słodu w drugim gatunku rs. 1 70 kop. do rs. 1 kop. 80. Pud **kwiatu** płacono po 65 kop. Stan plantacyj **chmielowych** również dotychczas jest zadawalniający; w handlu zaś chmielem panuje zupełna cisza. Zapasy chmielu w browarach są większe stosunkowo do roku zeszłego.

Wełna.—Ubiegły miesiąc pojarmarczny zaznaczył się tendencją do kupna wełny i znaczna jej ilość, sięgająca 2,000 cen. została sprzedaną po cenach o 3 do 4 talarów wyższych, niż na jarmarku. Nabywcami wełny nie są jednak fabrykanci, lecz spekulanci tutejsi, którzy mają nadzieję sprzedać ją r korzyścią przy obecnym spadku naszej waluty, ewentualnym nabywcom zagranicznym. Na fabrykantów krajowych liczyć bardzo nie można, gdyż posiadają oni zapasy wełny i towaru wyrobionego, a przytem produkcja prawie w całym Tomaszowie, Łodzi i Zgierzu została zmniejszoną; wprawdzie może się ona zwiększyć obecnie, co zależy od ilości obstalunków, uczynionych przez kupców russkich, którzy właśnie w tym miesiącu przyjeżdżają dla pokrycia swoich zapotrzebowań. Za granicą dotychczas w interesie wełny cisza; przy ożywieniu na rynkach tamtejszych i u nas ceny podnieść się mogą.

Toruń 18 lipca.—Pszenica stale, 126 f. pstra 230 mar., 128 f. jasna 235 m. Żyto stale, 122 f. 200 mar., 124/5 f. 205 mar. Jęczmień bez ruchu. Groch na paszę 145 do 147 mar., średni 149 do 151 mar. Owies od 152 do 155 mar. Wszystko za 1000 kilogramów franco kolej włącznie z cłem. Makuchy rzepakowe 5.15 do 5.20 mar., okrągły format 5.45 do 5.50 mar. Makuchy lniane 6.20 do 6.30 mar. Otręby pszenne miałkie 4.35 do 4.40 mar., jasne średnie 4.40 do 4.45 mar., grube 4.50 do 4.55 mar. Otręby żytnie od 5.30 do 5.35 mar., towar podrzędny nie do sprzedania. Wszystko za 50 kilogramów franco kolej.

Łódź 15-go lipca.—Na tutejszych targach zbożowych owies tylko ma obecnie dobry popyt. Sprzedano wczoraj na stacji towarowej 2,500 korcy owsa po rs. 3.20 do 3.35, a na starym rynku 300 korcy pszenicy po rs. 7.50 do rs. 7.70 i 150 korcy żyta po rs. 6.20 do 6.40.

Libawa 13-go lipca.—Żyto słabiej, 110 do $112\frac{1}{2}$ kop., owies biały litewski 65 kop., dobry 79 do 80 kop., wyborowy 83 do 85 kop., szarpany 83 do 84 kop., owies czarny 65 kop., czarno-pstry 63 kop. Jęczmień 80 do 84 kop. Gryka 90 do 95 kop. Groch 88 do 89 kop. Otręby pszenne grube 67 kop., średnie 62 do 63 kop. Dowóz w dniu 8 i 9 lipca wynosił 131 wagonów żyta, 24 wag. owsa, 2 jęczmienia i 114 wagonów różnych innych towarów.

ZADANIE KRZYŻOWE.

(Ułożył W. Wuttke z Suwałk).

W kratkach zapełnionych literami rozstawić w pionowym kierunku 9 wyrazów tak, ażeby litery czytane w kierunku ukośnym od A do B utworzyły nazwisko poety polskiego, zaś od C do D nazwisko kaznodziei również polskiego z XVI-go wieku.

A C

a								s
a	e						p	s
a	e	i				ń	r	u
b	g	j	k		n	o	r	w
c	i	k	k	l	n	o	r	w
c	i	k	l		n	o	s	w
c	i	k				ó	s	y
e	i						s	z
e								ż

D B

Znaczenie wyrazów:

1) Poeta polski z czasów Stanisława Augusta. — 2) Miasto w Galicji.—3) Drogi kamień.—4) Odmiana księżyca.—5) Samogłoska.—6) Wieś w Anglji z obserwatorjum astronomicznem.—7) Tragik włoski.—8) Rzeka w gub. chersońskiej.—9) Skrzypek polski.

Rozwiązanie szarady, umieszczonej w nrze 176:

GA-LA-RE-TY.

Dobre rozwiązanie nadesłali: panie: W. Mazni, W. Witowska, S. Szuldberg i E. Eppelbaum, B. Kwiatuszyńska, H. Hoppenfeld, Eliza P...za, M. Grossman, Helena C. Kl., Jadwiga C., K. Wieniawska, A. Guttman, Marja Towiańska, W. Jarmulska i N. Gruszczyńska, M. i K. Paschalskie, S. Jóchnowicz, E. Liljenthal, M. Szymańska, M. Centnerszwer, Amazonka, A. Teleżyńska, M. Przyborowska, Dziubdzia Majch.; panowie: G. Malinowski, A. Gołębiewski, J. Rosengarten, J. Maruszewski i A. Święcik, S. Bukowiecki, Z. Kostrzewski, S. Dystyler, Z. O., T. Milewski, S. Mocarski, D. Klaczko, J. Gundelach, E. Salinger, D. Flamberg, Z. D. Garliński, J. Silberstein, J. Wł. Flisiński, M. Żulicki, F. Karasiński, Kupidyn, M. Neuman, L. Saféau, Joten, H. Centnerszwer, K. Gruszczyński; z prowincji: pp. M. Mokrzycka z Brześcia litewskiego, M. Kowalski z Aleksandrowa, M. Krajewska z Dąbrowy i W. Wuttke z Suwałk.

Nadsyłających rozwiązania upraszamy o kreślenie na kopertach, iż wewnątrz mieszczą się rozwiązania.

ODPOWIEDZI.

— *Panu Aronowi Ten.*—Pytanie, dla czego prostować? Czyż trzeciego nie ma w muzyce?

— *Ciekawemu z prowincji.*—Nie wiemy, co pan rozumie pod wyrazami „wielkość naturalna", balony bowiem określonej wielkości nie posiadają. Przeciętna objętość używanych do żeglugi napowietrznej wynosi 2,000 metrów sześciennych. Można nawet z perkalu, byle ścisłego i nieprzepuszczalną masą nasyconego. Jaki materjał użyty jest do balonu pana D., objaśnić pana nie możemy.

— *Pp. Stanisławowi Portn. i Alfredowi Run.* — Techniczne względy z pracy panów korzystać nam nie pozwalają.

— *Panu J. K...z.*—Po co próżno tracić czas i papier, skoro się o tworzeniu zadań wyobrażenia nie ma.

— *K. Akibie.*—Rymowana epistoła pańska w koszu.

— *Panu Kostrz.*—Nazwiska pisać należy czytelnie, inaczej przekręcić je łatwo.

— *Panu Adolfowi H—d.* -- Logogryf pański drukowany nie będzie.

— *Panu K. Rewskiemu w Petersburgu.* — Prosimy o adres szczegółowy, celem bliższego porozumienia się.

— *Litwinowi.* — Otrzymaliśmy, ale już po zamknięciu listy dobrze rozwiązujących.

— *Panu L. Saf.* — Przysłowie toż samo, jeno w innem opracowaniu, posiadamy już w tece. Zresztą arytmogryfy, jako rodzaj zadań niezmiernie łatwych do ułożenia, w rzadkich tylko wypadkach bywają przyjmowane.

— *Panu Zygmuntowi R. w Wilnie.* — Zmarł przed pięciu laty. Po nim dział zadań w *Kurjerze* objął i dotąd prowadzi p. Emiljan Skowroński.

— *Ignacemu.*—Tak, ale przyznać sz. pan musi, iż nie o naukę w pełnem słowa tego znaczeniu, lecz o rozrywkę umysłową chodzi tu przedewszystkiem.

— *Panu Leonowi R.*—Skoro pan wie, na cóż więc pytanie?

— *Pani Eleonorze S.*—Prosimy.

— *Pafnucemu.* — W tem treść rzeczy leży cała, że się sztuka nie udała.

— *Pani C. w Łodzi.*—Byle nie zbyt długie, miejsce bowiem w piśmie na to nie pozwala.

— *Uczniowi.*—Szaradę zamieścimy. Co do pytania, w końcu listu zawartego, wyczerpującą na nie odpowiedź znajdzie pan w „Kalendarzu warszawskim" na rok bieżący.

— *Prenumeratorowi od lat 10 ciu.*—Listu nie otrzymailśmy.

— *Pani Dziubdzi Majch.* — Wierszowanie strawestowanej szarady fatalne.

— *Panu Bernardowi Stück.* — Do zagadnień należy równocześnie dołączać rozwiązania, inaczej bowiem, chcąc ocenić daną pracę, musielibyśmy ją przedtem rozwiązywać.

— *Panu Aronowi Ten.*—Ostatnio nadesłana szarada stanowczo się panu nie udała.

— *Panu Władysławowi Juw.*—Zagadka nie kwalifikuje się do druku.

— *Młodemu poecie.*—Taki młody pseudonim, a takie stare rzeczy ponownie na szpalty dzienników wyciągać pragnie.

— *Panu Marjanowi M. z Kielc.*—Stosownie do życzenia, zadanie pod wskazanym adresem przesłaliśmy.

— *Alfonsowi.*—Nic z tego.

— *Pani Kaw. z Łodzi.*—Specjalnie nie, od czasu do czasu jednak zamieszczamy.

— *Panu Henrykowi Luk.*—Niechaj się pan wzoruje na zadaniach w piśmie naszem zamieszczanych. Bez tego wszystkie usiłowania są daremne.

— *Ligęzie.* — Prosimy o cierpliwość, niepodobna bowiem wszystkim żądaniom tego rodzaju jednocześnie zadość uczynić.

— *Panu Leonowi R.*—Udzielamy nagród za dobre rozwiązania prac, jakie za kwalifikującego się do tego uznajemy. Wszystkich nagradzać nie możemy. Nie mamy jednak nic przeciw temu, gdy który z autorów za rozwiązanie pracy swojej, do druku przez nas zakwalifikowanej, udzieli sam nagrodę.

— *Autorowi.*—W koszu legły, dobry panie,
I logogryf, i... zadanie.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— O. P.—Błagam o odpis na powtórnie wysłaną odpowiedź—jak wiadomo. 2565

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 22 lipca 1891 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	—.—	—.—
Paryż 100 franków „ „	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	102.—	—.—
„ „ „ małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	101.75	—.—
„ „ „ II	101.65	—.—
„ „ „ III	101.50	—.—
„ „ „ IV	100. 0	—.—
„ „ „ V	100.40	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	100 30	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	98.50	—.—
„ „ małe	97.75	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II „ „ „ 100	102.50	—.—
III „ „ „ 100	102.75	—.—
4% nowa pożyczka	97.80	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 39[6]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 146[5]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 105[9]
Od Listów likwidacyjnych kop. 53[8]
Od Obligów m. Warszawy 130[6]

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 22 lipca 1891 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	600	—
„ średnie	—	—	583	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	290	310
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—

Prenumeratorowie „Kurjera Warszawskiego" nabywać mogą po zniżonej cenie za nadesłaniem należności do Administracji „Kurjera Warszawskiego", Plac Teatralny Nr. 9:

Balzac Honorjusz. Wybór powieści, tomów 9; zamiast rs. 8 k. 20 w Warszawie, tylko **rs. 5,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 9 kop. 60, tylko **rs. 6 kop. 40.**

Bałucki Michał. Komplet powieści składający się z 8-iu tomów, p. t.: „Było wyżej" rs. **1** kop. **20.** „Ostatnia stawka" k. **75.** „Sabina" rs. **1** kop. **20.** „O kawał ziemi" rs. **1** kop. **20.** „Biały murzyn" rs. **1** kop. **20.** „Za winy nie popełnione" rs. **1** kop. **20.** *Komedje:* „Dom otwarty", „Na łonie natury", „Komedje z oświatą" rs. **1** kop. **20.** „Pańskie dziady" rs. **1** kop. **20**; razem zamiast rs. 9 kop. 15 w Warszawie, tylko za **rs. 5 kop. 50,** a z przesyłką pocztową **rs. 6 kop. 70.**

Bret-Harte. Nowelle, w przekładzie Willi Zyndram-Kościałkowskiej, zamiast rs. 1 kop. 20 w Warszawie tylko **kop. 80,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 40 tylko **rs. 1.**

Bronikowski. Hipolit Boratyński, romans historyczny, zamiast rs. 1 k. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

Byron. Don Juan, zamiast 2 tylko **rs. 1 kop. 50,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 kop. 25 tylko **rs. 1 kop. 75.**

— Dwaj Foskarowie i Marino Faliero, zamiast rs. 1 tylko **kop. 75,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 15 tylko **kop. 90.**

Calderon. Dramata zamiast rs. 2 tylko **rs. 1 kop. 50,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 k. 20 tylko **rs. 1 kop. 70.**

Dickens. Dawid Copperfield. Romans, zamiast rs. 2 k. 35 tylko **rs. 1 kop. 55,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 85.**

Dyakowski. Djarjusz wiedeńskiej okazji z illustracjami Kossaka, zamiast rs. 1 k. 50 tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

Dzieje literatury powszechnej z illustracjami, tom pierwszy (str. 870). Literatura starożytna opracowana przez J. A. Święcickiego, T. Krasnosielskiego, J. Radlińskiego, K. Kaszewskiego, F. Łagowskiego, zamiast rs. 8 tylko **rs. 2 kop. 25,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 3 k. 28 tylko **rs. 2 kop. 50.**

— Tom drugi (str. 1177 w dwóch częściach z illustracjami). Dzieje literatury średniowiecznej opracowane przez J. Radlińskiego, E. Grabowskiego, J. A. Święcickiego i B. Grabowskiego zamiast rs. 4 w Warszawie tylko **rs. 3,** z przesyłką pocztową zamiast rs. 4 k. 50 tylko **rs. 3 kop. 50.**

Gomulicki Wiktor. Przy słońcu i przy gazie. Szkice z Warszawy z illustracjami Witkiewicza, Zeydla i Zamara zamiast rs. 1 kop. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

Górnicki Łukasz. Dzieła wszystkie tomów 3 zamiast rs. 3 w Warszawie tylko **rs. 1 kop. 90,** z przesyłką pocztową zamiast rs. 3 k. 45 tylko **rs. 2 kop. 35.**

Jeż Teodor Tomasz. „Dachijszczyzna" powieść zamiast rs. 1 kop. 20 w Warszawie tylko **kop. 80,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 35 tylko **kop. 95.**

— Rotułowicze, zamiast rs. 1 kop. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

Kirszrot-Prawnicki J. „Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Królestwie Polskiem i Kredyt Rolny"; zamiast rs. 3 k. 50 w Warszawie tylko **rs. 2,** a z przesyłką pocztową **rs. 2 kop. 20.**

Korzeniowski Józef. Komplet powieści, składający się z 7-iu tomów, p. t.: „Kollokacja" k. **75,** „Spekulant" k. **75,** „Wędrówki Oryginała" kop. **75,** „Nowe Wędrówki Oryginała" w dwóch tomach rs. **1** kop. **20,** „Emeryt" rs. **1** k. **20**; „Garbaty" rs. **1**; zamiast rs. 5 k. 95 w Warszawie tylko za **rs. 3 kop. 60,** a z przesyłką na prowincję i do Cesarstwa zamiast rs. 6 k. 85 tylko za **rs. 4 kop. 10.**

Kraszewski J. I. *Wybór Pism. Oddział I.* Powieści Sielskie, poprzedzone wstępem krytycznym Kaz. Kaszewskiego: Ulana, Budnik, Ostap Bondarczuk, Jaryna, Ładowa Pieczara, Jermoła (str. 606) zamiast rs. 1 k. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

— *Oddział II.* Powieści szlacheckie, poprzedzone wstępem krytycznym Piotra Chmielowskiego: Ostatni z Siekierzyńskich i Dwa światy (str. 532) zamiast rs. 1 kop. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

— *Oddział III.* Powieści społeczne: Boża czeladka i Szalona ze wstępem krytycznym Piotra Chmielowskiego, zamiast rs. 1 kop. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

— *Oddział IV.* Powieści z dziejów rzymskich, poprzedzone wstępem krytycznym Tadeusza Korzona: Caprea i Roma — Rzym za Nerona, zamiast rs. 1 k. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

— *Oddział V.* Powieści z czasów Saskich, poprzedzone wstępem krytycznym Piotra Chmielowskiego: Hrabina Cosel,—Brühl,—Z siedmioletniej wojny (str. 843) zamiast rs. 2 w Warszawie tylko **rs. 1 k. 33,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 kop. 30 tylko **rs. 1 kop. 65.**

— Grzechy Hetmańskie z illustracjami Kossaka zamiast rs. 2 kop. 50 w Warszawie tylko **rs. 2,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 kop. 95 tylko **rs. 2 kop. 45.**

— Kunigas, z illustracjami Andriollego, zamiast rs. 2 w Warszawie tylko **rs. 1 kop. 50,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 kop. 40 tylko **rs. 1 kop. 90.**

Krakowski N. Wykład buchalterji podwójnej w 4-ch częściach, zamiast rs. 2 k. 95 w Warszawie tylko **rs. 2 kop. 25,** z przesyłką pocztową zamiast rs. 3 kop. 55 tylko **rs. 2 kop. 85.**

Kremer Józef. Zupełne wydanie dzieł w 12-tu dużych tomach, wielu illustracjami zdobnych, zamiast rs. 12 w Warszawie tylko **rs. 7,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 14 tylko **rs. 9.**

Leopardi. Wybór pism wierszem i prozą w Warszawie zamiast rs. 1 tylko **kop. 75,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 15 tylko **kop. 90.**

Naruszewicz A. S. Wybór poezyj, tom 1; zamiast rs. 1 tylko **kop. 75,** z przesyłką pocztową **kop. 90.**

Orzeszkowa Eliza. Zbiorowe wydanie dzieł, w Warszawie zamiast po **rublu** po **65 kop.,** a na prowincji z przesyłką pocztową zamiast po **rs. 1 kop. 15** po **85 kop.** za tom. Dotychczas w taniem zbiorowem wydaniu dzieł Elizy Orzeszkowej wyszło tomów 47, **które nabywać można dowolnie, bądź pojedynczemi tomami, bądź po kilka tomów razem,** lub też serjami po 12 tomów za rs. 7 kop. 80 w Warszawie, a rs. 9 kop. 60 z przesyłką pocztową na prowincję. Nabywający odrazu 24 tomy lub więcej jeszcze większe mają ustępstwo, bo płacą tylko rs. 15 w Warszawie, a z przesyłką pocztową rs. 18 kop. 61 za 36 tomów zaś rs. 21 kop. 60 w Warszawie, a z przesyłką pocztową rs. 27; za 48 tomów rs. 28 k. 80 w Warszawie, a 36 rs. z przesyłką na prowincję. **Tanie zbiorowe wydanie dzieł Orzeszkowej** zawiera następujące prace tej znakomitej autorki: „Ostatnia miłość" t. 1.—„Z życia realisty" t. 1.—„W klatce" t. 1 „Na prowincji" t. 2. — „Pamiętnik Wacławy" t. 4.— „Pan Graba" t. 3. — „Cnotliwi" t. 1. — „Wesoła teorja i smutna praktyka" t. 1. — „Na dnie sumienia" t. 4.— „Marta" t. 1.—„Eli Makower" t. 3.—„Rodzina Brochwiczów" t. 2. — „Pompalińscy" t. 2. — „Marja" t. 1.— „Meir Ezofowicz" t. 2.—„Sylwek Cmentarnik" t. 1.— „Zygmunt Ławicz i jego koledzy" t. 1. — „Niziny" z illustracjami E. M. Andriollego, t. 1. — „Dziurdziowie" z illustracjami E. M. Andriollego, t. 1.—Nowelle: „Z pożogi", „Za doliną róż", „Echo", „Sen Abarysa", „Pokociło się i dam nogę" t. 1. — *Stare obrazki:* „Turia", „Hasło", „Asylum", „Legenda", „Nieśmiertelny", „Myszy morskie", „Kassandra", „Perła szczęścia", „Z greckich podań" t. 1. — O kobiecie: („O kobiecie polskiej", „O kobiecie indyjskiej", „Listy o kobietach") t. 1.—„Kilka słów o kobietach" t. 1. — „Patrjotyzm i kosmopolityzm", studjum społeczne, t. 1.— „Cham" t. 1.—„Nad Niemnem" t. 3.—Nowelle i obrazki z różnych sfer, tomów 5, które mieszczą: Tom I: „Początek powieści", „Rozstajne drogi", „Syn stolarza", „Obrazek z lat głodowych", „Szara dola".—Tom II: „Stracony", „Dziwak", „Pani Luiza". — Tom III: „Sielanka nie różowa", „Daj kwiatek", „Zefirek", „Złota nitka". — Tom IV: „Juljanka", „Czternasta część", „Silny Samson".—Tom V: „Milord", „Widma", „Bańka mydlana".

Rzewuski Henryk hr. Powieści historyczne, osnute na tle dziejów ojczystych: „Rycerz Lizdejko" **rs. 1 kop. 10.**—„Zamek Krakowski" **rs. 1 kop. 35.**—„Adam Śmigielski" **kop. 75,**—„Zaporożec" **rs. 1 kop. 10,**— „Pamiątki starego szlachcica litewskiego" **rs. 1,**— „Listopad" **rs. 1 kop. 35**; razem zamiast rs. 6 kop. 65 tylko **rs. 4 kop. 45,** z przesyłką pocztową **rs. 5 kop. 45.**

Sofokles. Tragedje, w Warszawie zamiast rs. 1 kop. 80 tylko **rs. 1 kop. 20,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 tylko **rs. 1 kop. 40.**

Szymanowski Wacław. Poezje i dramata w 5-iu tomach, zamiast **rs. 6** w Warszawie tylko **rs. 3,** a z przesyłką pocztową zamiast **rs. 6 kop. 60** tylko **rs. 3 kop. 60.**

Terencjusz. Komedje; w Warszawie zamiast kop. 60 tylko **kop. 40,** a z przesyłką pocztową zamiast kop. 75 tylko **kop. 55.**

Taine. Francja przed rewolucją; w Warszawie zamiast rs. 1 kop. 25 tylko **kop. 95,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 45 tylko **rs. 1 kop. 15.**

Werner. Kwiat szczęścia, powieść; w Warszawie zamiast kop. 85 tylko **kop. 60,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 tylko **kop. 75.**

Wołowski Michał. Jasne i ciemne obrazki; w Warszawie zamiast rs. 1 tylko **kop. 75,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 15 tylko **kop. 90.**

Zalewski Kazimierz. Nasi zięciowie; w Warszawie zamiast rs. 1 tylko **kop. 65,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 15 tylko **kop. 80.** 6r





F. ŁAPIŃSKI.

Najdawniejszy, 27 lat egzystujący handel **Węglem i Drzewem**, wyłączna sprzedaż **Kamieni** z kamieniołomów Krzeszowickich, otrzymał kamienie obrobione na bruki, chodniki i bordiury, na żądanie z zabrukowaniem, ceny nizkie.

F. ŁAPIŃSKI.

Kantor, Jerozolimska Nr 63.) ..... Telefony.
Skład, Okopowa Nr 2.) 984r

NADAL OTWARTY

LETNI SALON GASTRONOMICZNY

„TEMIDA,“

przy HANDLU WIN J. FURWIN,

MIODOWA № 18,

poleca wyborne śniadania i kolacje, oraz wszelkie potrawy jak najsmaczniej przyrządzane przez znakomitego kuchmistrza.—Piwnice obficie zaopatrzone **w WINA** węgierskie, francuzkie i reńskie i t. p. — na czasie **KRUSZONY** od rs. 1, Wino Szampańskie od rs. 1.50, Wina białe i czerwone, na karafki po kop. 30. 1258R

OBWIESZCZENIE.

Mam honor podać do publicznej wiadomości, że Departament przemysłu i handlu, za Nr świadectwa 4575, z dnia 30 Kwietnia (12 Maja) r. b., zatwierdził markę fabryczną dla mej dystylarni wódek i spirytusów w Piotrkowie.



Etykiety mych wyrobów tą marką będą zaopatrzone, o zwrócenie więc łaskawej uwagi upraszam. — Każde zaś naśladowanie dochodzić będę drogą sądową.

Z uszanowaniem

735 **Markus Braun.**

OBWIESZCZENIE.

Potrzebne są do wynajęcia lokale lub całe domy, na użytek dla wojsk od 19 Września (1 Października) 1891 roku.

Życzący wydzierżawić takowe, mogą składać deklaracje w zapieczętowanych kopertach na imię Prezesa Delegacji kwaterniczej, do Wydziału Wojskowego przy Magistracie m. Warszawy. 1185r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 24 Lipca (5 Sierpnia) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na wywózkę od dnia 1 (13) Stycznia 1892 r., do takiejże daty 1894 r., nieczystości kloacznych z rogatek miejskich, z bydłobójni na Rybakach, Solcu i na Pradze z targowiska bydlęcego, z domu zajmowanego przez policję rzeczną na Rybakach, z zakładów wodociągowych przy ulicy Dobrej pod № 2713 i 2799 i na Pradze pod № 414, z ogrodów: Saskiego i Krasińskiego i z Gościnnego Dworu za Żelazną Bramą, od summy ogólnej rs. 951 rocznie.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1224

JAROSŁAWSKI MAGAZYN

136, MARSZAŁKOWSKA 136.

Świeżo otrzymany duży transport **Jarosławskich i Kostromskich Płócien i różnych innych Towarów** poleca się uwadze.—Ceny fabryczne 964

GŁÓWNY i NAJDAWNIEJSZY SKŁAD

TRUMIEN METALOWYCH.

Wieńce metalowe wielki wybór, z różnych liści i kwiatów złożonych, wielkości od 25 cm. do 120 cm. średnicy, cena tychże od 75 kop. do rs. 180, mogą być dodane **Szarfy i napisy** oraz **Gierlandy i Kwiaty** pojedyńczo, największy Skład i Wybór.

Fabryka Lamp, Latarń i Wyrobów Metalowych

998r **Nowy-Świat Nr 70, F. TRELLE.**

PRACOWNIA CHEMICZNO-TECHNICZNA

Inżyniera-Chemika Stanisława Praussa

z dniem 8 Lipca została przeniesioną z ulicy Żabiej na

SMOLNĄ Nr 10,

TELEFONU № 565.

Ocena materjałów surowych.—Ekspertyzy, Analizy przemysłowe, Analizy z zakresu rolnictwa. — Porada w sprawach chemiczno-technicznych. — Przeprowadzenie doświadczeń fabrykacyjnych na większą skalę. 971

Koncesjonowane i Kaucjonowane Biuro Komisowe

pod firmą „Druga Warszawska Sala Licytacyjna“

(Koncesjonarjusz IZYDOR KAFTAL).

Senatorska Nr 28—30, dom własny.

Przyjmuje w Komis **do sprzedaży z wolnej ręki lub przez licytację**: kosztowności—meble, dzieła sztuki—powozy—konie—garderobę, futra—towary, czy to w sztukach pojedyńczych, czy też w całkowitych transportach; machiny—słowem, wszelkie przedmioty wchodzące w zakres gospodarstwa przemysłowego, kupieckiego-rolniczego i domowego.

Licytacje odbywają się w Sali (perjodycznie) oraz na żądanie w miejscu, gdzie znajdują się przeznaczone za sprzedaż towary.

Zarząd Sali **przyjmuje do przechowania** wszelkiego rodzaju meble i t. p., za umiarkowanem wynagrodzeniem.

POŚREDNICZY W KUPNIE i SPRZEDAŻY NIERUCHOMOŚCI i MAJĄTKÓW ZIEMSKICH.

Zajmuje się lokatą sum hypotecznych.

Zawiązawszy stosunki z pierwszorzędnemi firmami w kraju i zagranicą, sala podejmuje się wysyłki **tak pojedyńczych sztuk mebli, jak również** urządzenia całych lokali **od najskromniejszych do najwystawniejszych stylowych apartamentów.**

Wszelkie zlecenia załatwia pośpiesznie na wyjątkowo dla swych klijentów przystępnych warunkach. 1260r

VIII Zjazd Niemieckiego Związku Cyklistów

W WROCŁAWIU,

odbędzie się w Niedzielę i Poniedziałek d. 9 i 10 Sierpnia 1891 r.

8 wielkich wyścigów międzynarodowych,

w połączeniu z wielkiemi uroczystościami.

Termin do zgłaszania się upływa w Niedzielę d. 26 Lipca, o godz. 6 po południu, u p. **Adolfa Kern'a w Wrocławiu**, Schweidnitzerstrase № 37, za którego pośrednictwem otrzymuje się programy bezpłatnie i franco. 1255R

Fabryka portmonetek

BRACI NEUMAN

przeniesioną została

na ulicę Długą № 46,

wprost Hotelu Niemieckiego. 1262R

Szkoła Handlowa Prywatna

Zarząd szkoły podaje do wiadomości, że zapis tak dawnych jako też i nowo-wstępujących uczniów rozpocznie się z dniem 12 (24) Sierpnia i trwać będzie do 19 (31) Sierpnia roku bieżącego.

Do klasy pierwszej przygotowawczej przyjmowani będą uczniowie, którzy ukończyli 4 klasy średnich zakładów naukowych i liczą nie więcej nad lat 18, z warunkiem złożenia egzaminu z języka niemieckiego lub francuzkiego, o ile z tych przedmiotów nie posiadają odpowiedniego stopnia.

Do klasy drugiej przygotowawczej wstępować mogą uczniowie, którzy ukończyli 5 klas średnich zakładów naukowych, jeżeli złożą odpowiedni egzamin: z arytmetyki, geografji handlowej Rossji, języków: niemieckiego i francuzkiego.

Kandydaci z prywatnej edukacji powinni nadto złożyć egzamin z odpowiednich kursów gimnazjalnych za wyłączeniem języków starożytnych.

Wpis szkolny wynosi w klasach przygotowawczych po 75 rs., zaś w klasach specjalnych po 100 rs. rocznie.

O bliższych szczegółach dotyczących zapisu uczniów, dowiedzieć się można w Kancelarji Szkoły Handlowej, codziennie od godziny 9 do 12 w południe. 1259r

Inspektor Progimnazjum Męzkiego

w Pińczowie,

podaje niniejszem do wiadomości, iż egzamina wstępne do klasy I, II, III i IV, oraz do klasy przygotowawczej pomienionego progimnazjum, rozpoczną się w dniu 8 (20) Sierpnia r. b.—Prośby zaś o przyjęcie kandydatów do tego Zakładu Naukowego, przy załączeniu metryk chrztu, dowodów legitymacyjnych, świadectw o zaszczepieniu im ospy i o stanie majątkowym ich rodziców, przyjmowane będą każdodziennie, wyjąwszy dni świąteczne, od dnia 15 (27) Lipca do 7 (19) Sierpnia r. b. 1264r

Fabrykant niemiec, osiadły w Królestwie Polskiem, fabrykujący bardzo pokupny i zyskowny artykuł, poszukuje

Wspólnika

(chrześcjanina), z 10,000 rs. kapitału, któryby zgodziłby się prowadzić wraz z nim interes w rozszerzonych rozmiarach.—Oferty J. S. w Admin. Kurjera Warszaw. 995

JULJUSZ STEINERT. Włodzimierska 16, wprost Towarzystwa Kred. Miejskiego.—Telefonu Nr 118.

Biuro Techniczne i Dom Handlowy,

dostarcza **Motory gazowe** systemu **„Otto"**, najbardziej **udoskonalonej** konstrukcji, używające **najmniejszą** ilość gazu, od 1/2 do 140 sił konnych. po cenach **niebywale nizkich** trzyma na **składzie** i poleca po **cenach najprzystępniejszych**:

Rury kute żelazne, czarne i galwanizowane, oraz łączniki do tychże.
Rury ołowiane, cynowe, żelazne lane.
Wentylatory do kuźni **i Kuźnie** polowe.
Pompy do wody, piwa i okowity.
Armatury, manometry wentyle, krany itd.
Wyroby gumowe, jako to: Płyty gumowe, Węże ssące i tłoczące, sznury gumowe i t. d., z fabryki **Russko-Amerykańskiej w St.-Petersburgu.**
Wyroby asbestowe: Płyty, Nici, i Sznury asbestowe.
Pasy skórzane angielskie w pierwszym gatunku.
Kiszki parciane, Kubły parciane. 1179R
Sikawki ogrodowe i pożarne i t. d.

Wszelkie przedmioty do budowy Wodociągów i Kanalizacji potrzebne.

EKSTRAKT ORZECHOWY!

Środek do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego w Wiedniu**, Kärntnerstrasse № 19.—**Ekstraktem** tym wyrabianym **z zielonych łupin orzecha Włoskiego, farbować można SIWE WŁOSY** na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny**, nadając takowym **najdalej po 15 minutach** kolor właściwy, tak, że **przy myciu kolor ten nie schodzi.**

Ze wszystkich znanych farb do włosów, ekstrakt orzechowy, **jako czysto roślinny, ani zdrowiu, ani włosom nieszkodliwy**, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających.

CENA
1 pudełka ekstraktu orzechowego z wielką flaszką . . . . rs. 3.00
1 pudełka „ „ z średniej wielkości flaszką . . „ 1.80
1 pudełka „ dubeltowego na mocno rosnące wąsy i brody, specjalnie preparowany . . . . „ 3.00.

Składy w Warszawie: **u Al. Lipinka**, róg Niecałej; **W. Śniechowskiego**, Perfumerja, Nowo Senatorska 8; **Aleksandra i Marcellego**, Plac Teatralny 8, i **u Jana Kalinowskiego**, Krakowskie-Przedmieście № 65. 1189r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 17 (29) Lipca r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na wywózkę od dnia 1 (13) Stycznia 1892 r., do 1 (13) Stycznia 1893 r., z dziedzińców gmachów miejskich: 1. Magistratu, 2. Kancelarji Warszawskiego Ober-Policmajstra, 3. aresztu Policyjnego i domów, 4. №500a., 5. 406—7 i 6. z Gościnnego Dworu za Żelazną Bramą, gruzu, błota i śmieci, od rs. 475 rocznie, oraz śniegu i lodu, od kop. 70 za jeden wóz parokonny.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1191r

Zakład Leczniczy w Kowanówku

pod Obornikami, w W. Ks. Poznańskiem,

przyjmuje na kurację chorych dotkniętych cierpieniami ustroju nerwowego wszelkich kategoryj. 762r

Dr. Winklewski. Dr. Karczewski.

Nauka i wychowanie.

Angielka z Londynu, (gruntownie francuzki, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 21244

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 164r

Buchhalterji wyucza z upoważnienia władzy specjalista S. Rogulski. Erywańska № 8. 20588

Biuro prof. de Préchamps. Długa 25. Polki, francuzki, niemki do umieszczenia. 19447

Gimnazistka z muzyką poszukuje miejsca stałego, za 120 rs. Marszałkowska № 36, mieszkania 5. 21248

Konserwatystka udziela lekcyj muzyki. Wspólna 23, 8. 21210

Paryżanka udziela lekcyj konwersacji francuzkiej zbiorowej, 3 razy tygodniowo, 2 godziny 3 rs. miesięcznie. Elektoralna 28. 20951

Potrzebna jest nauczycielka na wieś, z patentem z ukończonego gimnazjum, lub też pensji wyższej i muzyką. Wiadomość u szwajcara w hotelu Saskim. 21279

Student udziela lekcyj. Gruntownie matematyka, francuski, niemiecki. Śliska 11. Adres uprasza zostawić u stróża. 21046

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj w okolicach Nalewek. Wiadomość: Aleja Jerozolimska 78, m. 25. 2098r

Student VIII lub VII klasy potrzebny do korepetycyj na letniem mieszkaniu w Rembertowie. Wiadomość: Długa № 49. Handel win. 21108

Student uniwersytetu, russki, poszukuje lekcyj w Warszawie. Plac Warecki 8, 31. 21241

Uczę kroju metodą Głodzińskiego za cenę przystępną. Osoba życząca uczyć się, raczy zostawić adres swój w Kurjerze Warsz. pod adresem A. Z. 21291

Doniesienia osobiste.

Agronom w Sochaczewie odbierze list poste-restante. 21205

„Agronomowi", Tyszowce gubernja lubelska, odpowiedź wysłana. 21271

Dla Pliszki drugi list wysłany od „N—la. 21254

Kawaler lat 28, katolik, fachowiec, szatyn, wzrostu średniego, stale zamieszkały w Londynie, mający do 1,000 rs. w zakładzie i 900 rs. rocznego dochodu, pragnie wstąpić w związki małżeńskie z panną lub wdową do lat 27, przyjemnej powierzchowności, ze stosownym posagiem, życzącą sobie wyjechać za granicę. Łaskawe oferty proszę nadsyłać pod adresem: J. Radz... 85 Sawille Str. Portland Place W. London. 20834

List dla Przeznaczenia. 21268

Posady i prace.

a) Poszukiwana.

Były kupiec (izraelita), znający gruntownie języki polski, niemiecki i francuski, poszukuje posady korespondenta stałego lub na parę godzin. Reflektujący zechcą złożyć adresa pod lit. A. B. w kantorze Kurjera Warszawskiego. 21272

Osoba znająca szycie, krój, poszukuje roboty. Krucza 26, m. 13. 21212

Gorzelnik praktycznie i teoretycznie obznajmiony z aparatami nowej konstrukcji, posiadający chlubne świadectwa kilkunastoletniej praktyki w znaczniejszych majątkach, szuka posady, może wyjechać do Rosji. Wiadomość: Aleksandrja № 12, skład węgli Ziembińskiego. 21259

Młody człowiek poszukuje zajęcia do fabryki lakierów spiryt., farb olejnych, różnych przetworów, uzdolniony w tym zawodzie, w razie założenia świeżej fabryki. Upraszam WW. PP. nadsyłać listy: Piękna № 45, J. K. Mirowski. 20574

Młoda osoba, z patentem gimnazjalnym, poszukuje miejsca kasjerki. Leszno 26, mieszkania 9. 21238

Nauczycielka muzyki, posiadająca język francuski, życzy wyjechać na wieś. Wiadomość: ulica Marszałkowska róg Wspólnej № 80, w sklepie Balbiny. 21121

Osoba kompletnie uzdolniona w krawieczyźnie potrzebna jest zaraz na wakacje do domu obywatelskiego na wsi. Zgłaszać się: Senatorska 4, mieszkania 11, do godziny 11-ej zrana. 21211

Potrzebny jest uczeń do zakładu pozłotniczego, Królewska 23. 21287

Panna z dobrą rekomendacją, umiejąca cztery działania arytmetyczne, potrzebna na sklepową. Wiadomość w handlu L. Wróbel, Krakowskie-Przedmieście № 25. 21283

Posady kontrolera, pisarza do gospodarstwa lub do leśnictwa poszukuje młody, energiczny człowiek, znający gruntownie język russki, sądownictwo, przepisy administracji i do spraw włościańskich. Oferty na ręce rządcy domu, Boleść № 5. 21067

Poszukuje zarządu domem mężczyzna lat kilka tem się zajmujący. Kaucja poręczająca może być złożona. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. J. M. 21253

Poszukuje posady maszynista ślusarz, znający się na wszelkich konstrukcjach maszyn w zakresie wszelkich robót ślusarskich, na wyjazd lub w miejscu. Wiadomość: ulica Przemysłowa № domu 19, mieszk. 3. 21203

b) Zaofiarowane.

Aptekarz do wód mineralnych, do Rosji, potrzebny. Nowolipki 75—39. 21230

Do interesu technicznego poszukuje się praktykanta z pensją do zajęć biurowych, wymagane języki polski, russki, niemiecki. Opis życia w trzech językach nadesłać do Kurjera pod lit. N. N. 20. 21229

Drukarz umiejący robić na pedałowej maszynie i litograf potrzebni zaraz. Nowolipie 11. 21290

Lekarz potrzebny do miasta (stacja kolei), posada dobra. Bliższa wiadomość: Rybaki № 14, mieszk. 11. 21177

Niemłoda bona francuzka, może być polka z francuskim i szyciem, do dziewczynki sześcioletniej, z rekomendacją. Grzybowska № 13, mieszk. 4. 21219

Panny do staników i spódnic zaraz. Zielna 15. 21139

Potrzebny subjekt do składu wódek z kaucją rs. 300, kawaler. Wiadomość: Stare-Miasto № 28, m. 10. 21091

Potrzebne panny do staników i podręczne. Karmelicka 17, m. 1. 21275

Poszukuje się zdolnej osoby do maszyny, do haftu Cosnelego. Mazowiecka № 16, skład maszyn. 21278

Potrzebne są panny do bielizny, maszynistki i podręczne, do magazynu E. Rogozińskiej, Elektoralna № 45. 21280

Potrzebny jest uczeń z prowincji do warsztatu siodlarskiego, Leszno 23. 21223

Potrzebny uczeń do handlu kolonjalnego.—Ulica Wolska № 5, Naake. 21225

Potrzebne zdolne panny zaraz do krawieczyzny. Chłodna 7. 21233

Poszukuję wprawnej sklepowej do składu perfum, władającej językami polskim i russkim. Z francuskim mają pierwszeństwo. Oferty o dotychczasowem zajęciu i żądanem wynagrodzeniu proszę składać w Kurjerze pod literami T. K. 21245

Potrzebny czeladnik ślusarski zdolny i chłopiec płatny. Mylna № 9, warsztaty mechaniczne. 21250

Potrzebna panna zdolna do szycia rękawiczek na maszynie nowego systemu. Aleksandrja № 7, m. 13. 21252

Potrzebne są panny zdolne do staników.—Nowy-Świat 62, H. Muklanowicz. 21201

Poszukuję bony niemki i pianina. Jerozolimska 84, m. 12. 20704

Potrzebny grabarz na prowincję, w bliskości Warszawy, do szlamowania stawów. Wiadomość: Rymarska № 2, u rządcy domu. 20970

Potrzebna maszynistka zdolna do koszul męzkich, obiad i dobre wynagrodzenie.—Wspólna 17, mieszk. 9. 21072

Pomocnik wypraktykowany do inżeniera-budowniczego powiatu, potrzebny jest zaraz na czas długi. Wymaga się zgłoszenia osobistego do W. Kr. Warszawa, hotel Saski, między 20 i 25 lipca. 20932

Zdolny pomocnik, obznajmiony dokładnie z prowadzeniem obrachunków księgarskich, znajdzie zaraz posadę w księgarni H. Altenberga we Lwowie. 20968

Zaraz potrzebny jest uczeń do kantoru ekspedycyjno-komisowego. Graniczna 10. 21140

Zdolny drukarz do pedałówki znajdzie zaraz stałe zajęcie. „Rundo", ul. Marszałkowska № 123. 21235

Zduni potrzebni do roboty od sztuki. Rosenberg, Muranowska 40. 21213

Kupno i sprzedaż.

Adres: Petrych, Rymarska 2.—Szkło, porcelana, fajans, szyby do okien. 1532r

Angielskich dywanów największy wybór w specjalnym składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 1640r

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

Alkohol, spirytusy z najlepszych dystylarni do przygotowania nalewek.—Koniaki kuracyjne francuskie i russkie. — Wódki czyste, gorzkie i słodkie.—Wina białe i czerwone do wody, poleca handel L. Wróbel, Krakowskie-Przedmieście № 25. 21284

Amerykan mało używany do sprzedania za rs. 150. Żelazna № 42. 21206

Bryczka wolantowa do sprzedania. Wiadomość: Piękna № 16. 20965

Bardzo tanio! Kredensy, stoły, krzesła dębowe. Długa 19, stróż wskaże. 20582

Bryczka resorowa, b. mało używana oraz dwie węgierki nowe do sprzedania. Grzybowska 51. 21018

Cetry 6-tygodniowe do sprzedania. Długa 9, wiadomość u rządcy. 20599

Do sprzedania ponysch (szaraban) wykwintnie wykończony, nowy, dwa faetony, lando i kareta trzyosobowa, mało używane. Erywańska 9, róg Zielonego Placu. 21104

Do sprzedania niedrogo bryczka, wóz piekarski na resorach i 3 pary chomont angielskich. Biała 3, wiadomość w kuźni. 21267

Do sprzedania kredens dębowy mały za rs. 35 i lodownia pokojowa. Świętokrzyzka № 29, m. 10. 2101r

Ekstrakt mięsny Liebiga, skład główny u Karola Jacobson, Elektoralna 20. 19r

Fortepian sprzedaję. Mokotowska 57, mieszkania 13, od 5 do 8-ej. 18332

Garnitur, łóżka, szafy, biurko, otomana, stół, krzesła, szeslong. Zielna 24. 21077

Jest do sprzedania wózek dla chorego i trzy kule. Wiadomość: ulica Elektoralna № 53, 2-ie piętro, m. 5. 20946

Jest do sprzedania para biur dębowych, ozdobnych, bardzo tanio. Wiadomość u stolarza, Ciepła № 7, m. 3. 21065

Kapusty kwaszonej około 300 pudów jest do sprzedania. Wiadomość u nadzorcy głównego odwachu w Cytadeli. 20964

Kupuję fortepiany, pianina używane. Pańska 10, m. 34. 20804

Kostjumy teatralne do sprzedania za bardzo niską cenę. Leszno № 44, m. 23, do godziny 6 ej. 20958

Karakuły w znacznej ilości, moskiewskiego i zagranicznego farbowania, poleca B. D. Szczerbakow, Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 81. 20117

Kupuję i zamieniam maszyny do szycia. Dzika 20, mieszk. 34. 21227

Kanapa, 8 fotelików wyściełanych dobrej roboty, za rs. 50 do sprzedania. Żórawia № 3, mieszk. 18. 21136

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 1989r

Kasy ogniotrwałe o 25% tańsze od innych cenników. Ul. Marszałkowska 125, Sikorski. 18163

Klacz rasowa wierzchowa, lat 7, kasztanowata, do sprzedania. Wolska 17. 21189

Lustra na raty sprzedaje najtaniej miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać na dokładny adres i numer 8. 21179

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 103, od ulicy Chmielnej № 87, m. 30. 21281

Maszyny dwie Singera nożne, pięknie szyjące, pozostawiono do sprzedania za rs. 20 i 25 w zakładzie reparacji maszyn do szycia. Nowy-Świat 61. 21277

Maszyny pięknie szyjące, nowe i używane. sprzedaję od rs. 12 i na rozpłaty. Dzika 20, mieszk. 34. 21228

Meble salonowe: garnitury czarne, orzechowe, fantazyjne, gabinetowe, szafy, łóżka, umywalnie, urządzenia jadalni dębowe, bibljoteki, otomany, szafki lustrzane i inne. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 20537

Meble za bezcen! Urządzenie do sypialni, jadalni oraz salonu, garnitury czarne, orzechowe, fantazyjne, otomany, szeslongi. Przyjmuję obstalunki tapicerskie i stolarskie. Marszałkowska 104, m. 25. 21185

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslong, firanki.—Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej. Wiadomość u właściciela domu. 20725

Maszynka drukarska pedałowa, mała, sprzedaje się z powodu powiększenia formatu tanio. „Rundo", Marszałkowska 123. 21237

Meble, garnitury, otomany, sofy, szeslongi, szafy, łóżka, biurka, toalety i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 21269

Meble z powodu wyjazdu są do sprzedania tanio. Bracka 11, stróż wskaże. 21285

Meble nowe i używane tanio, garnitur ze stołem od rs. 45, otomany 22, szeslongi 17, kompleciki cztery krzesła i kanapa 30. Zakład przyjmuje wszelkie obstalunki i przeróbki.—Marszałkowska 117, Myszkowski. Tamże potrzebni są czeladzie. 21286

Meble rozmaite, garnitury czarne, orzechowe, angielskie, tureckie, francuskie, otomana, sofa, szeslong. Przyjmuje rozmaite meblowe i dekoracyjne obstalunki tapicer. Solna № 17, m. 14. 21085

Na raty lustra najtaniej sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać na dokładny adres i numer 8. 21239

Numerator o sześciu cyfrach potrzebny jest, może być niewiele używany. „Rundo", Marszałkowska 123. 21236

Obrusy jutowe eleganckie, nadzwyczaj trwałe rs. 1.50, kapy rs. 2, portjery odpasowane 5. Makow, Solna 9. 20842

Otomany od 22 rs., szeslongi 14, garnitury gabinetowe 30, czarne i inne tanio. Marszałkowska 77, m. 19. 21075

Organy (fisharmonja) systemu paryskiego, o 5-iu oktawach, 15-tu rejestrach i z pedałem o jednej oktawie, Subbas 16-stopowy pedał i oktawkopulacje za cenę 475 rs. są do sprzedania. Widok № 23, mieszk. 11. 21292

Pianino mało używane do sprzedania. Nowy-Świat 66, Janiszewski. 20180

Parowe kotły obmurowują, ustawiają maszyny, marki fabryczne, patenty wyrabiają. Wykonywają rysunki techniczne. Chmielna 47, Włodarkiewicz, Siennicki, inżyn. 20770

Pokost wyborowy. Ulica Złota 36, Strahl i Krins. 20060

Rower używany za rs. 30. Podwale 10, u stróża. 21257

Tokarnię z suportem nożną, sztancę balansową sprzedam. Wiejska 18, Praski. 21234

Ważne dla pp. krawców, pracowni sukien damskich i bielizny. Mydełka rysunkowe krawieckie „Niklasa", tuzin 45 kop. Wyłączna sprzedaż w składzie maszyn do szycia Juljana Berg, Mazowiecka 16. 1817r

Wiśnie osthajmskie z Jankowa, najlepsze na nalewki i soki, poleca skład „Ogrodnik Polski", Mazowiecka 11. 2104r

Wolancik nowy, elegancki, do powożenia samemu, do sprzedania. Ulica Krochmalna № 55. 21073

Interesa handl. i mająt.

A) Do Rosji wyjeżdżający wkrótce energiczny kupiec, poszukuje zastępstw dobrych artykułów. Oferty przyjmuje Kurjer „Zastępcy." 21270

Bawarja do sprzedania z całem urządzeniem, egzystująca od lat kilku. Wiadomość w kiosku na Podwalu. 20969

Cegielnię nowego systemu, patentowanego za granicą, hamerową, w połączeniu z systemem hofmanowskim, t. j. dającą wyrób (cegły, rury i t. p.) jednostajnie wypalony, przy możliwej oszczędności opału, gdy kto zechce zaprowadzić lub istniejącą na takąż przerobić, raczy zostawić swój adres w Biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod wyrazem „Cegielnia." 2056r

Dom do sprzedania dobrze rentujący się, blisko Nowego-Światu. Wiadomość w sklepie blacharskim, Mazowiecka 5. 1814r

Do sprzedania skład farb. Ulica Piwna № 27. 21196

Do sprzedania w Częstochowie z całem urządzeniem i kilkoletnią dzierżawą lokalu sklep religijno-galanteryjny, lat kilkadziesiąt egzystujący, miejsce bardzo dobre, kapitał potrzebny rs. 3,000.—Wiadomość u właściciela Dziemienowicza w Częstochowie, lub Radomsku. Bez pośrednictwa osób trzecich. 2060r

Kolonja jednowłókowa, blisko Warszawy, przy szosie i kolei, w lesistej okolicy, z zabudowaniami, inwentarzem i krestencją, do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość: Zielna № 19, m. 1, od 10—4-ej po południu. 21194

Ktoby miał do zbycia dystrybucję z galanterją zaraz lub od października, na pryncypalnej ulicy, zechce złożyć oferty w kantorze Kurjera pod N. N. 21217

Korzystny interes do odstąpienia, egzystujący 25 lat, łatwy do prowadzenia, na bardzo dogodnych warunkach. Kapitał potrzebny rs. 1,500. Wiadomość: Nowy-Świat 54, m. 6, od 2—7-ej po poł. 21274

Majątek w najlepszej glebie do sprzedania, od Kutna szosą wiorst 10, włók 30. Widok 13, mieszk. 6, zrana do 12-ej. 20944

Magle do sprzedania w dobrym stanie z powodu wyjazdu. Muranowska № 40. 21066

Majątek zagospodarowany, włók 21, sprzedam lub zamienię na dom. Oferty składać w kantorze Kurjera „Majątek 7." 20079

Prowizor farmacji, z kilkoma tysiącami rubli, poszukuje zajęcia lub współki w stosownym interesie. Wiadomość: Nowo-Aleksandrja (Puławy) pod lit. A. Ł. 21112

Panna ze średniem wykształceniem, mająca rs. 1,000, może znaleźć sposób wyrobienia sobie samodzielnego i dobrego bytu po trzechletniej pracy w pewnym zawodzie. W przeciągu tego czasu otrzymuje całodzienne porządne jedzenie. Wiadomość: ul. Długa № 23, m. 4, od godz. 4—6-ej po poł. 21214

Piekarnia z mieszkaniem każdego czasu, rocznie 288 rs. Brzozowa 22. 20743

Rubli 12,000 do wypożyczenia na dogodnych warunkach. Oferty składać w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod F. C. 2103r

Rubli 1,000 wypożyczę na dobrą hypotekę.—Szczegółowe oferty składać w kantorze Kurjera pod adresem „Konstantemu." 21123

Restauracja do sprzedania. Wiadomość: Szpitalna № 4, u stróża. 21220

Rubli 4,000 jest do umieszczenia na dom w Warszawie. Wiadomość: Freta 39, m. 14.—Procent nieduży. 21231

Skład materjałów aptecznych do sprzedania na korzystnych warunkach. Wiadomość: Rymarska 14, m. 4. 21022

Sklep do sprzedania w miejscowości fabrycznej Marki, z powodu interesów familijnych. Wiadomość w sklepie W-go Pawłowskiego, róg Chmielnej i Brackiej. 20962

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Wiadomość: Śliska 44, u rządcy. 21265

Sklep mydlarski do sprzedania, komorne tanie. Wiadomość: ulica Krucza № 38, mieszkania 18. 21264

Sklep do sprzedania w dobrym punkcie z powodu samotności. Wiadomość: Grzybowska № 22. 21263

Sklep mydlarski z powodu wyjazdu jest do sprzedania w każdym czasie. Ulica Pańska № 3. 21262

Sklepik spożywczy sprzedaję za 90 rs. z powodu otrzymania posady. Tamka 46. 21261

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania za rubli 100. Wiadomość: ulica Łucka № 14, m. 14, stróż wskaże. 21209

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Ulica Podwale № 8. 21202

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Wronia 21. 21289

W mieście powiatowem pod Warszawą posesja, składająca się z domu i oficyny, zabudowań gospodarskich oraz pięknego ogrodu owocowego i warzywnego, zaraz do sprzedania. Zielna 26, m. 25. 21198

Za 3,500 rs. jest do sprzedania w mieście powiatowem, stacja dr. żel. warsz.-bydg., dom drewniany z ogrodem warzywnym i łączką, z dochodem netto 700 rs. Wiadomość: Sosnowa 5, m. 5. 21057

Z powodu nagłego interesu familijnego jest do odstąpienia za bezcen skład węgli z urządzeniem, wozami i końmi. Sosnowa 3. 21195

Z powodu wyjazdu w jednem z miast gubernjalnych może być zaraz do odstąpienia za cenę przystępną restauracja dobrze prosperująca. Bliższa wiadomość u A. Czechowskiego w Kielcach. 2105r

Zakład fotograficzny, długoletnio prowadzony w Warszawie, na korzystnych warunkach jest do sprzedania. Reflektanci złożą oferty dla „Fortunata" w kantorze Kurjera. 21282

Lokale.

Anons. Do odstąpienia sklep z pokojami lub bez, zaraz, ulica Marszałkowska, za przystępną cenę, prawa strona. Oferty: Kurjer „Sklep." 21074

Chmielna 5. Zaraz do wynajęcia pokoje kawalerskie oraz z cygankami, dwa pokoje z kuchnią. Pokój z meblami odnajmuje rządca na parterze. 21047

Dla emerytów do wynajęcia na lato lub rocznie na wsi, w pięknem położeniu, las, woda bieżąca, wszelkie dogodności, dwa mieszkania: z trzech i dwóch pokoi z kuchniami—2 wiorsty od st. dr. Wiedeń. dwie godziny jazdy od Warszawy. Wiadomość: Marjensztadt 1, mieszkania 14. 20912

Do wynajęcia zaraz cztery pokoje, przedpokój i kuchnia, na parterze, w Alei Jerozolimskiej 80, za 420 rs. rocznie. 20882

Do wynajęcia w każdym czasie na 1-m piętrze 6 pokojów z 2-ma balkonami, werenda oszklona z wszelkiemi wygodami. Oboźna № 5. 21242

Do wynajęcia zaraz lub od października sklep w dobrym punkcie, w okolicy hoteli. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod B. D. 21216

Dla emeryta 2 pokoje frontowe na 1-m piętrze—może być z życiem. Ogrodowa № 28, mieszk. 5, rano do 10, po południu od 3-ej do 6-ej, od 1 sierpnia. 21219

Do wynajęcia w każdym czasie lokale z wszelkiemi wygodami, przy ulicy Nowo-Wielkiej № 15, oraz fabryczne lokale pod № 11 i duża piekarnia z trzema piecami. Wiadomość na miejscu. 20957

Jeden pokój z meblami i samowarem—oraz dwa pokoje z kuchnią w każdym czasie. Nowy-Świat 57. 21218

Jeden pokój, 2-e piętro front, oddzielne wejście. Wiadomość na miejscu. Żórawia 30, mieszkania 5. 21228

Każdego czasu 1 duży pokój z kuchnią, parter, front, do wynajęcia. Piękna 45. 21232

Lokal elegancki z 6-u dużych pokoi, przedpokoju, dwóch kuchen, pasażu, z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami z dużemi wystawowemi oknami z dwóch ulic w blizkości teatru, komorne tanie, zdatny na skład, biuro, restaurację, cukiernię, do odstąpienia. Wiadomość: Nowo-Senatorska № 2, m. 10. 2095r

Lokale po dwa pokoje z wygodami do wynajęcia. Bednarska 24. 20481

Lokal na większy warsztat, na żądanie z siłą parową i sklep, zaraz do wynajęcia na ulicy Marszałkowskiej. Bliższa wiadomość w cukierni w hotelu Europejskim. 21258

Lokal: 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, wanna, wygódka, na 2-m piętrze, przy ulicy Senatorskiej № 24, do wynajęcia zaraz. Wiadomość: w składzie aptecznym Ludwika Spiessa i Syna. 21222

Od 1-go sierpnia dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, parter. Wilcza 59. 21224

Pokój umeblowany z usługą. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 20, sklep spożywczy. 21088

Pokoje pojedyncze z usługą, na 1-m piętrze i na parterze, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1392r

Poszukuję mieszkania, trzy pokoje z przedpokojem i kuchnią, zlewem i wodociągiem, w stronie Saskiego placu. Oferty pod signum M. N. S. przyjmuje kantor Kurjera. 21199

Potrzebny pokój, przedpokój, front. Oferty kantor Kurjera—158. 21204

Pokój z meblami! i pomieszczenie dla przyzwoitej kobiety. Chmielna 44, m. 7. 21273

Pokój z usługą, zaraz do wynajęcia. Zielna № 13—5. 20755

Potrzebne zaraz letnie mieszkanie z dwóch pokoi, dla rodziny, w leśnej suchej miejscowości, z całodziennem utrzymaniem lub obiadami, blizko Warszawy. Miodowa № 10, w handlu win. 21102

Zaraz sklep z oknem wystawowem. Nowy-Świat 66. 21148

Zaraz pokój, kuchnia, parterowe i piętrowe odnowione. Nowy-Świat 25. 20943

1 za 9 i 2 pokoje za 16 rs. miesięcznie, „frontowe," do najęcia zaraz. Złota 2. 21246

6 i 5 pokoi na 1-m piętrze od frontu, w domu skanalizowanym, do wynajęcia każdego czasu, lub od 1 października. Marszałkowska № 95. 21255

6 i 5 pokoi na pierwszem piętrze od frontu, z wszelkiemi wygodami, w domu skanalizowanym, do wynajęcia od 1 lipca r. b. Marszałkowska № 95. 18866

Doniesienia rozmaite.

Aleksandrów-Ciechocinek. Lekarz weterynarji Krynicki, zawiaduje nadzorem weterynaryjnym w Aleksandrowie i Ciechocinku. 17864

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez legitymacji. Z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 21003

Bambusowych mebli nowe modele bardzo wykwintne nadeszły do „Edouard Coqui." Wierzbowa № 6. 20807

Czereśnie, truskawki i inne owoce z Jankowa poleca skład „Ogrodnik Polski." Mazowiecka 11. 1820r

Bicykle nowe i używane, po cenach znacznie zniżonych, polecają: Jan Hilkner i S-ka. Krakowskie-Przedm. № 5. Cenniki gratis i franco. 2042r

Drewniane budowle zabezpiecza od gnicia, pękania, grzyba, zwyczajny tani olej karbolowo-smołowy. Mierosławski, Elektoralna № 5. 2073r

Dnia 18 b. m. wybiegł pies wyżeł maści czarnej. Znalazca zechce odprowadzić na ulicę Grzybowską № 42, za nagrodą. 21247

Dyplomowana pracownia krawatów M-me Angelique, w możliwie prędkim czasie wyucza wszelkich fasonów krawatów, podług modeli paryzkich. Sosnowa 11, m. 3. 21200

Grudę, opoje, liszaje, parchy, usuwa Australskie mydło Restytucyjne. Mierosławski. Elektoralna 5. 2045r

Kwit № 25025 na zegarek złoty z lombardu przy ulicy Elektoralnej № 17 od Bases i Szapiro zgubiony.—Zofja Kahane. 21215

Malarz-tapeciarz wykleja pokoje po 8 kop. od rolki. Świętokrzyska 15. 21089

Nowy-Świat № 9. Lombard, daje zaliczki na powozy. 20356

Nowy-Świat № 9. Lombard, daje zaliczki na konie. 20356

Nowy-Świat № 9. Lombard, daje zaliczki na sanki. 20356

Nowy-Świat № 9. Lombard, daje zaliczki na zaprzęgi 20356

Nowy-Świai № 9. Lombard, daje zaliczki na meble. 20356

Nowy-Świat № 9, Lombard, daje zaliczki na fortepiany. 20356

Nowy-Świat № 9. Lombard, daje zaliczki na maszyny. 20356

Nowy-Świat № 9. Lombard daje zaliczki na wyroby z miedzi, żelaza i mosiądzu i t. p. 20356

Nowy-Świat № 9. Lombard, daje zaliczki na różne towary. 20356

Namiotowe japońskie parasole od kop. 5 do rs. 26. Edouard Coqui. Ul. Wierzbowa № 6. 21251

Orkiestra włościańska z pod Ojcowa odpowiednio ukostiumowana, złożona z 14-tu osób, jest zaraz do zaangażowania. Bliższa wiadomość u dyr. Rohaczka w Skale gub. Kielecka. 2087r

Panna Anna Kowalewska nauczycielka zechce zgłosić się do Schronienia nauczycielek, Królewska 37. 2099r

Pracownia „Feliny" przyjmuje wszelką krawiecczyznę damską, wykończa elegancko i tanio. Potrzebne zdolne panny. Długa 23, mieszkania 11. 21260

Pracownia „Fanny" przyjmuje suknie letnie od 2 rubli. Potrzebne dziewczynki do nauki. Bielańska 21—4. 21094

Pracownia krawatów „Louise," Orla 10, wyucza w trzech tygodniach wszelkich fasonów krawatow, oraz przyjmuje robotę z danego materjału. 2071r

Pralnia nowo otworzona przyjmuje wszelką bieliznę, po cenach możliwie nizkich. Przyjmują się uczennice do nauki. Świętokrzyzka № 38, między Szkolną a Jasną. 21121

Przyjmuję suknie do roboty, po bardzo umiarkowanych cenach, uczę kroju. Stare-Miasto 36, m. 15. 2067r

Reparuje, polituruje fortepiany, meble, antyki i inne, tanio, dobrze. Leszno 18, mieszkania 60. 20708

W piątek zgubiono bransoletę złotą z 3-ma ametystami, prosi się znalazcę o zwrot za nagrodą. Nowomiejska 16, m. 3. 21207

Weksel na rs. 85 wykupiony 21 b. m. u Franaszka z podpisem B. M. Wandel, zgubiono. Weksel niema żadnej wartości, zwrócić go: Długa 47, do B. M. Wandla. 2102r

Ważne dla cukrowni, browarów, dystylarni, przędzalni, farbiarni, mydlarni, hut szklannych, dróg żelaznych, konnych, wszelkich budowli. „Exsiccator." — Broszurka bezpłatnie. Ritter, Warszawa. 1988r

Wyżymaczki specjalne naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 18806

Ż) Dywany od kop. 75 poleca warszawska fabryka dywanów, Kotzebue 2. 2087r

Ż) Firanki, okno od rs. 1—poleca Gustaw Arnold i S-ka, Kotzebue 2. 2087r

Ż) Kołdry i dery od rs. 2—poleca Gustaw Arnold i S-ka, Kotzebue 2. 2087r

Ż) Portjery od rs. 4.50—komplet poleca Gustaw Arnold i S-ka, Kotzebue 2. 2087r

Ż) Rolety drelichowe od rs. 1.20—poleca Gustaw Arnold i S-ka, Kotzebue 2. 2087r

3,000 Chustek, szali, plaidów bajecznie tanio—poleca Gustaw Arnold i S-ka, Kotzebue 2. 2087r

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 10 (22) Іюля 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).